PRZEGLĄD PIECHOTY

2205
I egzemp.



ROK XVI LIPIEC WARSZAWA
ZESZYT 7-12 1948 ROK

WARUNKI OGŁASZANIA PRAC W „PRZEGLĄDZIE PIECHOTY"

1. Prace do druku należy przesyłać pod adresem: „Redakcja Przeglądu Piechoty", Warszawa, Aleja Niepodległości nr 243, Departament Wyszkolenia Bojowego.
2. Prace powinny być pisane na maszynie, z podwójnym odstępem między wierszami, po jednej stronie arkusza, z pozostawieniem 4 cm marginesu i miejsca wolnego pod tytułem dla uwag redakcji. W drodze wyjątku redakcja może przyjąć artykuł pisany odręcznie, jednak musi on być napisany bardzo wyraźnym i czytelnym pismem.
3. Dla uniknięcia znacznych zmian w korekcie prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni. Zmiany podczas druku (w korekcie) mogą być czynione tylko na koszt autora.
4. Redakcja przyjmuje prace jedynie dotychczas nigdzie nie drukowane. Praca przedstawiona redakcji „Przeglądu Piechoty" nie może być zgłoszona do innego czasopisma przed upływem 3 miesięcy od daty złożenia w redakcji.
5. Redakcja nadsyłanych artykułów nie zwraca.
6. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek stylistycznych i skracania przyjętych do druku artykułów, bez naruszania jednak zasadniczych myśli w nich zawartych.
7. Honoraria autorskie wynoszą: 7—10 zł za wiersz garmontu za prace oryginalne i tematycznie aktualne, do 7 zł za przeróbki oraz 4—6 zł za tłumaczenia.
8. W razie nadsyłania tłumaczeń należy również przysłać materiał, z którego korzystano lub przynajmniej podać dokładnie źródło i nazwisko autora (autorów).
9. Za rysunki, plany i szkice redakcja płaci autorom tylko w wypadku, kiedy są one oryginalne lub stanowią podstawę artykułu i są pod względem technicznym opracowane według wymagań redakcji.

PRZEGLĄD PIECHOTY

MIESIĘCZNIK WYDAWANY PRZEZ

DEPARTAMENT
WYSZKOLENIA BOJOWEGO

PRZY WSPÓŁPRACY

WOJSKOWEGO INSTYTUTU
NAUKOWO-WYDAWNICZEGO





ROK XVI
ZESZYT 7

LIPIEC

WARSZAWA
1948 ROK

TREŚĆ ZESZYTU



Zakłady Graficzne W I N W — Oddział w Łodzi
D - 030037

W CZWARTĄ ROCZNICĘ

Przed 4 laty, w dniu 21 lipca 1944 roku Krajowa Rada Narodowa uchwaliła połączenie podziemnej Armii Ludowej z Armią Polską, przybyłą z ZSRR w jedno Odrodzone Wojsko Polskie pod dowództwem generała Roli, obecnego Marszałka Żymierskiego [1].

Tegoż dnia został powołany przez KRN Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jako tymczasowy centralny organ władzy państwowej na wyzwolonych terenach kraju.

PKWN w dniu 22 lipca 1944 roku wydał swój historyczny manifest, zaczynający się od zapowiedzi walki aż do zupełnego zwycięstwa:

> *„Rodacy! Wybiła godzina wyzwolenia! Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug. Żołnierz polski bije się na naszej ziemi ojczystej. Nad umęczoną Polską powiały znów biało-czerwone sztandary.*
>
> *Naród Polski wita żołnierza Armii Ludowej, zjednoczonego z żołnierzem Armii Polskiej w ZSRR. Wspólny wróg, wspólna walka i wspólne sztandary.*
>
> *Zjednoczeni ku chwale Ojczyzny w jednym Wojsku Polskim pod wspólnym dowództwem wszyscy żołnierze polscy pójdą obok zwycięskiej Czerwonej Armii do dalszych walk o wyzwolenie Kraju..*
>
> *Pójdą przez Polskę całą po pomstę nad Niemcami, aż polskie sztandary, nie załopocą na ulicach stolicy butnego prusactwa, na ulicach Berlina."...*[2].

---

[1]) Ustawa z dnia 21 lipca 1944, ogłoszona w Dz. Ustaw R. P. nr 1, poz. 2.

[2]) Manifest PKWN z dnia 22 lipca 1944 roku został ogłoszony jako załącznik do wyżej wspomnianego Dz. Ustaw R. P.

Jak bardzo prorocze były to słowa, bo przecież nie minął rok, a gad germański został powalony, w jego zaś legowisku — Berlinie żołnierz radziecki i żołnierz polski zatknęli swe sztandary!

Obok wsławionej pod Warszawą, Kołobrzegiem, na Wale Pomorskim 1 Armii Polskiej pod dowództwem gen. Popławskiego w szybkim tempie powstała na oswobodzonej ziemi polskiej nowa 2 Armia, która wyszkolona w zimowych miesiącach 1944/45 roku, wiosną pod dowództwem niezapomnianego gen. Swierczewskiego stanęła do ostatecznej rozprawy z hitlerowskimi wojskami i niemały wkład wniosła w dzieło końcowego zwycięstwa. Obok nich powstały również dalsze jednostki, szereg dywizyj, którym jednak nie sądzone już było zdążyć na front.

Toteż Rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z dnia 22 lipca 1945 r. ze słuszną dumą podkreśla:

...„Przesławne boje przy boku Armii Czerwonej wzbogaciły naszą tradycję orężną o Lenino, Puławy, Pragę, Warszawę, Wał Pomorski, Kołobrzeg, Gdynię, Gdańsk, Odrę, Nisę, Berlin — bitwy, które godne są postawienia obok najwspanialszych bitew polskiego oręża....

...Toteż z pokolenia w pokolenie, póki Polska istnieć będzie, nasze wnuki i prawnuki wspominać będą ze czcią i dumą najszlachetniejszą datę 22 lipca 1944 r. jako datę położenia fundamentów pod zjednoczenie wszystkich sił narodu, a zarazem odrodzenia i zjednoczenia Wojska Polskiego...

...W związku z tym
rozkazuję:
1. Dzień 22 lipca 1944 r. uważać za dzień Święta Odrodzenia i Zjednoczenia Wojska Polskiego i obchodzić we wszystkich jednostkach Wojska Polskiego jako dzień uroczystego święta, wolny od zajęć....“[3]).

Zdawałoby się, że to tak było niedawno, zaledwie 4 i 3 lata temu, a przecież jak wielki szmat drogi uszliśmy od tych pamiętnych dni, jak wielki wysiłek został dokonany we wszystkich dziedzinach. Nie tylko zjednoczone zostały z Macierzą nasze Ziemie Odzyskane i to tak silnie, że trudno dziś znaleźć tam nawet ślad rządów niemieckiego okupanta. Chłop otrzymał należną mu ziemię, przemysł przestał pracować dla kapitalisty, oświata stała się powszechną, a ruiny znikają z powierzchni ziemi polskiej.

Lecz to nie wszystko.

Tezy Manifestu PKWN realizowane są we wszystkich dziedzinach życia naszego. Toteż również wiele, bardzo wiele zrobiliśmy także w pracy codziennej wojska. Przeprowadziliśmy

---

[3]) Pełny tekst rozkazu podała „Polska Zbrojna“ — nr 148 z dnia 22 lipca 1945 roku.

sprawnie demobilizację jednostek, które chwalebnie wypełniły swój obowiązek na froncie, rozpoczęliśmy systematyczne szkolenie pokojowe młodych roczników.

Z dumą możemy święcić każdą rocznicę 22 lipca, widząc co raz to nowe osiągnięcia: odbudowaliśmy kadry i koszary, stworzyliśmy bogatą literaturę wojskową i zorganizowaliśmy całokształt gospodarki wojskowej. Każda inspekcja wyszkoleniowa, każda gra wojenna i każde zawody wyszkoleniowe czy sportowe wykazują, że idziemy wciąż naprzód, że umiejętnie wykorzystujemy wszelkie doświadczenia wojenne, własne i naszej niezrównanej mistrzyni — Armii Radzieckiej.

Zrobiliśmy niewątpliwie dużo, tak dużo nawet, że czasem trudno uwierzyć, że to zaledwie przed 3 laty zakończyła się wojna, a 4 lata temu rozpoczęło się oswabadzanie ziem polskich spod przemocy okupanta.

* * *

Jednak radość z tych osiągnięć nie powinna przesłonić nam faktu, że mamy jeszcze tak wiele do zrobienia, że nie wolno nam spocząć na laurach.

Młode kadry nasze mają jeszcze wielkie potrzeby, wymagają dalszego kształcenia się. W jednostkach naszych jest już młody żołnierz, który wojnę zna tylko ze słyszenia, który jej uczestnikiem bezpośrednim nie był, najwyżej — ofiarą okupanta. W narodzie naszym są masy rezerwistów, które nie przeszły należytego wyszkolenia wojskowego, albo w ogóle w wojsku nie były, które czekają na przeszkolenie.

Aby zaspokoić te wszystkie potrzeby wyszkoleniowe, aby stworzyć mocne fundamenty pod szkolenie licznych następnych pokoleń kadry wojskowej oraz roczników służby czynnej i rezerwy — mamy jeszcze wiele do zrobienia. M. in. musimy jak najszybciej, na gorąco, utrwalić doświadczenia wojenne, okupione takim krwawym wysiłkiem. Jeszcze jednak zbyt mało kolegów, oficerów i podoficerów piechoty dzieli się swymi doświadczeniami na łamach „Przeglądu Piechoty" z ogółem kolegów.

Wprawdzie ostatnie miesiące przyniosły nam sporo prac wartościowych, jest ich jednak jeszcze zbyt mało; przy tym część tych artykułów, to niejako prace „z drugiej ręki": tłumaczenia lub zestawienia prac wykonanych na kursach i w szkołach. Wciąż jeszcze za mało jest prac opartych bezpośrednio na doświadczeniach bojowych autorów.

Porównajmy zeszyty „Przeglądu Piechoty" dzisiejsze z przedwojennymi. Przeciętnie każdy zeszyt składał się wtedy z 144 stronic druku; a przecież ówcześni autorzy artykułów mieli za so-

bą znacznie mniej doświadczeń bojowych, mających wartość wyszkoleniową, niż obecne kadry naszej piechoty. Jesteśmy przekonani, że stać nas i dzisiaj na wydawanie „Przeglądu Piechoty“ w rozszerzonych ramach, zamiast 80 — w objętości 120 czy nawet 144 stronic, że materiału na to jest bardzo dużo wśród naszych Czytelników. Obowiązkiem moralnym każdego uczestnika bojów pod Lenino, Warszawą, Kołobrzegiem, Berlinem czy Dreznem — jest dzielenie się tymi doświadczeniami, opisywanie ich zanim zostaną zaćmione przeżyciami powojennymi.

O tym obowiązku należy sobie przypomnieć w dniu wielkiej rocznicy!

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY
„PRZEGLĄDU PIECHOTY“

---

[4]) Zwracamy uwagę Czytelników jeszcze raz na konkurs, ogłoszony w zeszycie 4 (kwietniowym) „Przeglądu Piechoty“ str. 227.

Kpt. EDWARD SZAŁAPAK

WZMOCNIONA KOMPANIA STRZELECKA W NATARCIU NA DORAŹNIE ZORGANIZOWANĄ OBRONĘ NIEPRZYJACIELA*)

Wstęp

W pracy pod tytułem „Wzmocniona kompania strzelecka w obronie stałej", zamieszczonej w „Przeglądzie Piechoty" nr 11/47, podałem szczegółowe wskazówki, tyczące przygotowania ćwiczenia z oficerami.

W poniższym artykule przedstawię wzorowe opracowanie ćwiczenia na temat: „Wzmocniona kompania strzelecka w natarciu na doraźnie zorganizowaną obronę nieprzyjaciela" i podam wskazówki metodyczne, dotyczące układania i przeprowadzenia ćwiczenia.

Opracowanie założenia

Po wykonaniu czynności przygotowawczych (zgodnie z wytycznymi podanymi w wyżej wzmiankowanym artykule) oficer przygotowujący ćwiczenie — nazwijmy go krótko kierownikiem ćwiczenia — przystępuje do opracowania założenia.

W założeniu, które wydaje się ćwiczącym kilka dni przed zajęciami, pod tematem ćwiczenia podaje się nomenklaturę mapy (względnie map) potrzebnej do ćwiczenia.

W rozdziale pierwszym założenia podaje się ogólne położenie oddziałów własnych i nieprzyjaciela, ujęte w krótkiej formie. Rozdział ten powinien zaznajomić ćwiczących z położeniem, które wytworzyło się przed wprowadzeniem kompanii do walki. W punkcie tym kierownik ćwiczenia może podać, że własne oddziały nacierają na nieprzyjaciela po zdobyciu głównego pasa jego obrony, po przełamaniu obrony lub po obejściu skrzydła nieprzyjaciela czy też po pomyślnym wyniku boju spotkaniowego.

Formułując rozdział drugi założenia (zazwyczaj będzie to wyciąg z rozkazu przełożonego) kierownik musi zwrócić uwagę na szczegółowe rozpracowanie danych o nieprzyjacielu. Ćwiczący dowódca kompanii powinien znać skład i siłę nieprzyjaciela, jego

*) Szkice załączone na końcu zeszytu.

umocnienia, przeszkody i system ogni. Ze względu na temat ćwiczenia obrona nieprzyjaciela powinna być słabo rozbudowana, system ogni niedostatecznie zorganizowany, a ugrupowanie płytkie, aby doprowadzić ćwiczącego do wniosku, że przeciwnik zorganizował obronę doraźnie.

Część wiadomości o nieprzyjacielu można umieścić w rozdziale trzecim założenia jako zeznania jeńców, różne dane z rozpoznania itp.

Niżej podaję wzór założenia:

ZAŁOŻENIE DO ĆWICZENIA NR. . . . .

Temat — **Wzmocniona kompania strzelecka w natarciu na doraźnie zorganizowaną obronę nieprzyjaciela.**

Mapa 50 000 — 41 r. (Warszawa).

I

Po przełamaniu obrony nieprzyjaciela 53pp, jako drugi rzut sił głównych dywizji, posuwał się po osi: Grzybowa — wzg. 102,8.

I i II/50pp, znajdujące się w straży przedniej dywizji, odrzuciły czaty nieprzyjaciela i po nieudanym natarciu z marszu 13.10.1947 o 7.20 okopują się na linii: las „Grzyb'', wzg. „Hełm''.

II

13.10.47 o 10.00 I/53pp na rozkaz dowódcy pułku został zatrzymany w lesie „Duży''. O 10.30 dowódca I batalionu wezwał dowódcę 1 kompanii na wzgórze 107,1. Przybyli tam również dowódca kompanii czołgów i dowódca baterii artylerii, którzy mieli wspierać działania 1 kompanii.

W czasie rozpoznania dowódców dowódca 1 kompanii dowiedział się, że:

1. I/53pp będzie nacierał w kierunku wzg. 102,8 „Morskie Oko''.

W pasie natarcia I batalionu broni się 6 kompania 113pgren nieprzyjaciela. Przedni skraj obrony nieprzyjaciela — płd. stoki wzg. 102,8. Punkty oporu: nr 1 — las „Podmokły'', nr 2 — wzg. 102,8, nr 3 — w rejonie na płnc wzg. 102,8. Wykryte środki ogniowe — jak na szkicu (zał. nr 1).

Prawdopodobny rejon odwodu batalionu — wzg. „Niecka''.

2. Dowódca I batalionu zdecydował: głównym uderzeniem wzdłuż drogi „Polnej'' zniszczyć nieprzyjaciela broniącego wzg. 102,8, następnie, nacierając ze wschodu i południa, zdobyć wzg. „Niecka" i wzgórza na północ od niego.

Ugrupowanie — kompanie w linię.

3. 1 kompania z plutonem ckm, plutonem dział 76 mm i plutonem dział 57 mm ma zadanie nacierać jako kierunkowa wzdłuż drogi „Polnej'' i grzbietu wzgórza 102,8, zniszczyć nieprzyjaciela w punkcie oporu nr 2, opanować północne stoki wzg. 102,8, w gotowości do dalszego natarcia w kierunku północnym.

W prawo naciera 2 kompania (bez plut.), w lewo 3 kompania. Dowódca 1 kompanii odpowiada za styk z 3 kompanią.

I pluton 2 kompanii naciera za 1 kompanią jako odwód batalionu.

Wspiera: 1 bateria 55 pal i 1 kompania V batalionu czołgów. Po opanowaniu północnych stoków wzg. 102,8 bateria 5pal przechodzi pod rozkazy dowódcy 1 kompanii.

Gotowość natarcia: 13.10.47 r., 14 godz. 15 min.

4. Sygnały: początek natarcia — seria białych rakiet.
Przeniesienie ognia artylerii — rakieta zielona.
SD dowódcy batalionu — wzg. 107,1.

III

1. Stan 1 kompanii wynosi 85% stanu etatowego, uzbrojenie etatowe.
2. Artyleryjskie przygotowanie natarcia — 25 minut.
3. Z zeznań jeńca, schwytanego o świcie w rejonie płd lasu „Duży“, wiadomo:

Od wieczora 11.10. II batalion 113 pułku grenadierów nieprzyjaciela pospiesznie przygotowuje obronę w rejonie wzg. 102,8 w celu osłony oddziałów wycofujących się na linię rzeki Czarna (około 12 km na północ).

Do rana 13.10. wykopano tylko pierwszy rów ciągły i częściowo drugi; w głębi obrony wykopano pojedyncze stanowiska ogniowe drużyn i środków ogniowych.

Pole minowe znajduje się na północ od lasu „Młody“. Droga „Polna“ zaminowana. *)

IV

1. Przed ćwiczeniem uczestnicy:
— przestudiują RWP cz. I §§ 466 — 491 i TRWBP cz. I §§ 473—486;
— zapoznają się z założeniem i wrysują położenie na szkicu;
— przygotują się do działania w roli dowódcy 1 kompanii.
2. Załącznik nr 1. — szkic terenu.

Uwaga. Równocześnie z założeniem wydaje się ćwiczącym powiększony z mapy i uzupełniony w terenie szkic. Na szkicu należy zaznaczyć wykryte środki ogniowe nieprzyjaciela i ponumerować je.

W wypadku gdy kierownik ćwiczenia chce skrócić tekst założenia, może nanieść na szkic wszystkie dane dotyczące położenia nieprzyjaciela i oddziałów własnych. Wtedy w założeniu umieszcza się tylko wiadomości informacyjne (o składzie i stanie walczących oddziałów, charakterze terenu itp.).

Opracowanie metodyczne ćwiczenia

Opracowanie metodyczne ćwiczenia (tzw. konspekt) może być bardziej lub mniej szczegółowe, zależnie od tego, czy kierownik ćwiczenia będzie je osobiście przeprowadzał, czy też odbędzie się ono równocześnie w kilku grupach i prowadzone będzie przez innych oficerów.

Dobrze wykonane opracowanie umożliwi wszystkim kierownikom ćwiczenia zaznajomienie się ze sposobem przeprowadzenia zajęć i usunie wszelkie wątpliwości. W tym celu konieczna jest wspólna odprawa kierowników, na której „autor“ ćwiczenia zapozna ich z myślą przewodnią ćwiczenia i wyjaśni niektóre szczegóły.

---

*) Zagadnienie rozpoznania pól minowych i wykonywania w nich przejść w tym ćwiczeniu nie jest omawiano.

Szczegółowe opracowanie ćwiczenia ma jeszcze jedną dobrą stronę. Przełożony zatwierdzający opracowanie ma możność ocenić je. Dlatego też uważam, że kierownicy ćwiczeń powinni posiadać szczegółowe i zatwierdzone opracowania metodyczne.

Plan przeprowadzenia ćwiczenia nr . . . . .

I. **Temat:** Wzmocniona kompania strzelecka w natarciu na doraźnie zorganizowaną obronę nieprzyjaciela.

II. **Cel:** Nauczyć dowódców kompanii organizowania natarcia wzmocnionej kompanii strzeleckiej i dowodzenia nią w czasie walki.

III. **Treść:**

1) Powzięcie wstępnej decyzji.

2) Przeprowadzenie rozpoznania i organizacja współdziałania.

3) Wydanie rozkazu bojowego.

4) Kierowanie walką.

IV. **Metoda:** Ćwiczenie grupowe w terenie.

V. **Miejsce ćwiczenia:** Wzg. 107,1, szosa „Poligonowa''.

VI. **Czas:** 6 godzin, z tego:

Domarsz i powrót	40	minut
Orientacja w terenie	5	„
Kontrola przygotowania uczestników ćwiczenia	10	„
1 Zagadnienie	35	„
2 Zagadnienie	65	„
3 Zagadnienie	45	„
4 Zagadnienie	90	„
Omówienie	20	„
Przerwy	50	„
Razem:	360	minut

VII. **Pomoce naukowe:** RWP — I 1946 r., TRWBP — I 1947 r.

VIII. **Sprzęt:** Mapa 50 000 — 41 r. (Warszawa), lornetki, kompasy, przybory do pisania.

IX. **Organizacja ćwiczenia:** Założenie i szkic wydać ćwiczącym na trzy dni przed ćwiczeniem.

Skład i charakter działań nieprzyjaciela

II batalion 113 pułku grenadierów został w dniu 11.10.47 podwieziony samochodami w rejon wzgórza 102,8, z zadaniem utrzymania wzgórza i lasu na wschód i zachód do 14.10.47, godz. 12.00. Do tego czasu oddziały wycofujące się i oddziały przybyłe z odwodu mają zorganizować obronę na linii rz. Czarna (około 12 km na północ).

Batalion przygotował przeciwuderzenie ze wzgórza „Niecka" w kierunku wzg. 102,8 i lasu „Młody''.

Przebieg ćwiczenia

Orientacja w terenie — 5 minut.

Grupa ćwicząca znajduje się na wzgórzu 107,1. Wyznaczony spośród ćwiczących wskazuje na mapie swe stanowisko i orientuje w terenie całą grupę. Należy zwrócić uwagę na to, aby orientujący w terenie oficer szybko wybierał charakterystyczne punkty

terenowe określające strony świata i umiejętnie naprowadzał na nie ćwiczących.

Każdy z uczestników, wywołany przed front grupy dla wykonania najprostszego zadania, powinien zwracać się do pozostałych jak do podwładnych, wyrażać się krótko, jasno, zdecydowanie i pewnym głosem.

Kontrola przygotowania ćwiczących — 10 minut.

W celu skontrolowania teoretycznego przygotowania uczestników do zajęć kierownik ćwiczenia zadaje kilka pytań:

1. Jaki jest główny warunek powodzenia w natarciu na doraźnie zorganizowaną obronę?

— Odpowiedź: TRWBP — I § 475.

2. Na czym polega organizacja współdziałania na szczeblu kompanii w natarciu?

— Odpowiedź: RWP — I § 470.

3. W jaki sposób ciężka broń piechoty, towarzysząca kompanii, posuwa się w czasie natarcia?

— Odpowiedź: RWP — I § 471.

Z punktu widzenia metodycznego jest bardzo ważne, w jaki sposób kierownik zadaje pytania.

Po zadaniu pytania i wyraźnym powtórzeniu go kierownik ćwiczenia powinien zrobić 10—15-sekundową przerwę i dopiero po tej przerwie wyznaczyć jednego z ćwiczących do odpowiedzi. Ma to na celu wciągnięcie całej grupy do przemyślenia odpowiedzi. Należy również pamiętać, aby żadnej odpowiedzi ćwiczącego nie pozostawić bez oceny. Kierownik powinien dawać po każdej odpowiedzi jej krótką charakterystykę, na przykład: „Zbyt obszernie i nierzeczowo!“ albo „Używacie niewłaściwej terminologii: nie „zasieki“, lecz „sieć kolczasta dwurzędowa“ itd., albo też — krótko: „Dobrze!“ Jest to jedna z metod szkolenia oficerów, która daje dobre wyniki, szczególnie w tępieniu „gadulstwa“ i „cywilnego“ słownictwa w języku wojskowym.

W celu skontrolowania znajomości założenia najlepiej będzie, jeśli kierownik stworzy następującą sytuację:

Do dowódcy kompanii przybył przełożony na kontrolę. Wyznaczony dowódca kompanii powinien zorientować go w położeniu (zgodnie z założeniem do ćwiczenia) posługując się swoją mapą (szkicem) podręczną.

1 zagadnienie

Powzięcie decyzji wstępnej: 35 minut

Czas operacyjny: 12.00—12.20.

Po wysłuchaniu rozkazu dowódcy I batalionu dowódca 1 kompanii pozostaje na wzgórzu 107,1, daje zadanie obserwa-

torowi, wysyła łącznika po dowódców plutonów i środki wzmocnienia, po czym przystępuje do tak zwanej pracy myślowej.

Kierownik ćwiczenia wyznacza kolejno ćwiczących, którzy w roli dowódcy I kompanii przeprowadzają głośno pracę myślową:

a) Obliczenie czasu:

Obecnie jest 12.04. Gotowość do natarcia 14.15. Mam więc 2 godziny 11 minut na przygotowanie kompanii do natarcia. Do 12.20 powezmę decyzję wstępną, od 12.20 do 13.20 przeprowadzę rozpoznanie i zorganizuję współdziałanie, od 13.20 do 13.50 wydam ustny rozkaz bojowy.

Wniosek: przygotowanie do natarcia trzeba prowadzić w przyspieszonym tempie.

b) Analiza zadania:

Batalion niszczy nieprzyjaciela na wzg. 102,8, uderzając wzdłuż drogi „Polnej" i grzbietu wzg. 102,8.

Kompania naciera na głównym kierunku uderzenia batalionu, niszczy nieprzyjaciela w punkcie oporu nr 2, umożliwiając tym samym opanowanie przez batalion wzg. 102,8.

Wniosek: powodzenie natarcia batalionu zależy od wykonania zadania przez kompanię.

c) Ocena nieprzyjaciela:

Przed frontem kompanii broni się w doraźnie zorganizowanym punkcie oporu prawie pluton grenadierów nieprzyjaciela. Po opanowaniu północnych stoków wzgórza 102,8 można spodziewać się przeciwuderzeń z kierunku wzg. „Niecka". Przed pierwszym rowem znajduje się dwurzędowa sieć kolczasta i pole minowe na drodze „Polnej".

Największe skupienie środków ogniowych nieprzyjaciela znajduje się na południowych stokach wzg. 102,8.

Wniosek: punkt oporu nr 2 na wzg. 102,8 jest węzłowym punktem obrony nieprzyjaciela.

d) Ocena sił własnych:

W kompanii brak 15% do stanu etatowego. Uzbrojenie pełne. Natarcie wspiera bateria artylerii i kompania czołgów.

Wniosek: przydzielone środki ogniowe (3 ckm, 2 działa 76 mm i 2 działa 57 mm) i środki wspierające umożliwiają wykonanie zadania.

e) Ocena terenu:

Nasyp szosy „Poligonowa" stanowi dogodną podstawę wyjściową do natarcia. Grupa krzaków na wschód od drogi „Polna" ułatwi zajęcie podstawy szturmowej. Wzgórze 102,8 panuje nad

terenem aż do nasypu szosy „Poligonowa". Użycie czołgów jest możliwe na zachód od drogi „Polna" po ominięciu przez nie pola minowego na drodze. Po zdobyciu wzg. 102,8 zabagniony teren na wschód od wzgórza i „Morskie Oko" zabezpieczają w pewnym stopniu prawe skrzydło nacierającej kompanii.

Las „Podmokły" i „Długi" będą utrudniać współdziałanie z sąsiadami.

Wniosek: teren jest dogodny do natarcia piechoty; dla czołgów i artylerii jedyną przeszkodą będzie pole minowe;

szybkie zajęcie wzgórza 102,8 jest warunkiem powodzenia natarcia.

f) Ocena pory roku i pogody:

Jeśli pora roku i pogoda w dniu ćwiczenia wpływa na powzięcie decyzji, należy i te warunki wziąć pod uwagę. Warunki meteorologiczne przyjmujemy takie, jakie są w dniu przeprowadzenia zajęć.

Kierownik ćwiczenia nakazuje ćwiczącym w przeciągu 5—10 minut napisać decyzję wstępną, następnie zbiera prace, krótko je ocenia i najlepszą odczytuje.

Decyzja wstępna:

Zdecydowałem: głównym uderzeniem na prawym skrzydle opanować wzg. 102,8, zniszczyć nieprzyjaciela w punkcie oporu nr 2, po czym wspólnie z lewym sąsiadem zniszczyć nieprzyjaciela na wzg. „Niecka".

Ugrupowanie bojowe — plutony w linii.

I pluton z 2 ckm i plut. dział 76 mm — na prawym skrzydle kompanii.

II pluton z jednym ckm i plut. dział 57 mm — w środku ugrupowania bojowego.

III pluton z drużyną ckm kompanii na lewym skrzydle.

Decyzja wstępna jest pewnego rodzaju „rusztowaniem", „kręgosłupem" ułatwiającym dalszą pracę dowódcy.

Zgodnie z wysnutymi wnioskami i powziętą decyzją dowódca kompanii wyda zadania podwładnym, zorganizuje współdziałanie w ramach kompanii jak również z sąsiadami i środkami wzmocnienia.

2 zagadnienie

Przeprowadzenie rozpoznania dowódców i organizacja współdziałania: 65 minut.

Czas operacyjny: 12.20 — 13.20.

Kierownik ćwiczenia wyznacza spośród ćwiczących dowódcę kompanii, dowódców plutonów i środków wzmocnienia oraz do-

wódców sąsiednich kompanij, aby każdy ćwiczący miał się do kogo zwrócić. Po zameldowaniu się podwładnych dowódca kompanii organizuje dodatkowo obserwację i ubezpiecza się drużyną strzelecką, która przybyła z jednym z dowódców plutonów. Następnie krótko orientuje przybyłych w terenie i położeniu, wyznacza podwładnym zadania oraz organizuje współdziałanie podając:

a) dozory;

b) zadanie kompanii i sąsiadów (podać dokładnie w terenie kierunki natarcia);

c) posiadane wiadomości o nieprzyjacielu (jego przedni skraj, stanowiska środków ogniowych, przeszkody — podać jak najdokładniej w terenie);

d) sposób wyjścia na podstawę wyjściową, jej urządzenie i podstawa wyjściowa do natarcia dla każdego plutonu;

e) sposób osiągania linii ogniowych i podstawy szturmowej przez plutony; współdziałanie ogniowe w czasie posuwania się;

f) określenie podejść do przedniego skraju, sposób ominięcia pola minowego;

g) określenie zadań plutonów strzeleckich, artylerii towarzyszącej, czołgów itd.;

h) sygnał szturmu;

i) sposób posuwania się plutonów strzeleckich za czołgami; wzajemne wskazywanie celów;

j) ilość i miejsce przejść w przeszkodach drutowych, wykonanych przez czołgi dla każdego plutonu strzeleckiego;

k) jaką pomoc powinna piechota okazać działom strzelającym na wprost;

l) pomoc piechoty dla czołgów;

ł) sygnały: przeniesienia, przerwania i wywołania ognia artylerii;

m) kierunek zagrożenia przez czołgi nieprzyjaciela; sygnał wywołania ognia do przeciwuderzającej broni pancernej nieprzyjaciela;

n) sposoby wskazywania celów przez piechotę i czołgi;

o) zabezpieczenie styków;

p) miejsce posuwania się dowódcy w natarciu; punkt opatrunkowy i amunicyjny.

Ze względu na szczupłość czasu dowódca kompanii powinien krótko omówić na rozpoznaniu poszczególne zagadnienia

współdziałania, pozostawiając dokładne wskazanie kierunków i punktów terenowych do czasu, kiedy kompania będzie znajdowała się na podstawie wyjściowej.

Dla zrozumienia istoty organizacji współdziałania kierownik ćwiczenia powinien wyjaśnić ćwiczącym, że współdziałanie organizuje się w czasie rozpoznania dowódców w terenie. Organizacja współdziałania jest organicznie związana z rozpoznaniem dowódców i od niego rozdzielić się nie da. Nie należy zatem rozpatrywać organizacji współdziałania jako odrębnego rozdziału pracy dowódcy.

3 zagadnienie

Wydanie rozkazu bojowego: 45 minut.

Czas operacyjny: 13.20 — 13.50.

Kierownik ćwiczenia wyznacza kolejno kilku ćwiczących, którzy wydają rozkaz bojowy w roli dowódcy 1 kompanii:

Dozory nr 1 ......

nr 2 ......

— Przed frontem natarcia kompanii broni się prawie wzmocniony pluton na doraźnie zorganizowanych stanowiskach. Przedni skraj, punkty ogniowe, przeszkody — jak na szkicu.

— 1 kompania z plutonem ckm, plutonem dział 76 mm i plutonem dział 57 mm ma za zadanie nacierać wzdłuż drogi „Polna“ i grzbietu wzgórza 102,8, zniszczyć nieprzyjaciela w punkcie oporu nr 2, opanować północne stoki wzgórza 102,8 w gotowości do dalszego natarcia w kierunku północnym.

— W prawo 2 kompania naciera z zadaniem zdobycia lasu „Podmokły“. W lewo 3 kompania naciera w kierunku las „Duży“, wzgórze „Niecka“.

— Zdecydowałem: głównym uderzeniem na prawym skrzydle opanować wzgórze 102,8, zniszczyć nieprzyjaciela w punkcie oporu nr 2 i wspólnie z lewym sąsiadem uderzyć i zniszczyć nieprzyjaciela na wzgórzu „Niecka“.

Ugrupowanie bojowe — plutony w linii.

a) I pluton z dwoma ckm i plutonem dział 76 mm nacierać w kierunku: zachodni skraj lasu „Podmokły“, wschodni brzeg jeziora, zniszczyć nieprzyjaciela w pierwszym rowie i uchwycić północny skraj lasu.

b) II pluton, jako pluton kierunkowy, z jednym ckm i plutonem dział 57 mm nacierać w kierunku na szczyt wzgórza 102,8, zachodni brzeg jeziora, zniszczyć nieprzyjaciela i ciężki karabin maszynowy u podnóża wzgórza, współdziałając z I plutonem opanować rów nr 4 i 5.

c) III pluton z drużyną ckm kompanii nacierać w łączności z II plutonem, opanować pierwszy rów ciągły, zniszczyć nieprzyjaciela w rowie nr 9.

d) Artyleria w czasie natarcia obezwładnia moździerze nieprzyjaciela (cel nr 12 i 14) i wykryte środki ogniowe, zwłaszcza cele 3, 6 i 10. W czasie walki w głębi być gotowym do odparcia przeciwuderzeń nieprzyjaciela z kierunku wzgórza „Niecka".

e) Czołgi: 1 kompania V batalionu czołgów naciera w ugrupowaniu kompanii i wykona po jednym przejściu w przeszkodach drutowych dla każdego plutonu strzeleckiego.

f) Pierwsza linia ogniowa na wysokości małego pagórka, druga na linii łachy piaszczystej.

Podstawa szturmowa na linii krzaków przed wzgórzem 102,8.

Wspiera 1/55 pal.

Gotowość natarcia godz. 14.15.

— Jako oplot wyznaczyć w plutonach po jednej drużynie strzeleckiej. W każdym plutonie wyznaczyć po jednym patrolu niszczycieli czołgów z granatami przeciwpancernymi. W plutonach wyznaczyć po jednym obserwatorze przeciwgazowym.

— Styk z 3 kompanią ubezpieczy III pluton ogniem drużyny ciężkich karabinów maszynowych.

— Sygnały: początek natarcia — seria białych rakiet;
sztурm — seria czerwonych rakiet;
przeniesienie ognia artylerii — rakieta zielona;
wskazywanie celów dla artylerii — pociskami świetlnymi, dla czołgów — pociskami smugowymi;
alarm lotniczy — sygnał gwizdkiem;
broń pancerna — rakieta, czarny dym;
napad gazowy — rakieta, żółty dym.

SD dowódcy kompanii za stykiem I i II plutonu. KPA za szosą przy skrzyżowaniu dróg.

— Zastępcy: dowódca I plutonu — ppor. Kozłowski i dowódca II plutonu — ppor. Jastrzębski.

4 zagadnienie

Kierowanie walką: 90 minut.

Czas operacyjny: 14.10 — 15.30.

Kierownik ćwiczenia podaje, że o 14.10 kompania zajęła podstawę wyjściową do natarcia. Po ostatecznym uzgodnieniu zadań i skontrolowaniu ich zrozumienia oraz sprawdzeniu gotowości dowódca kompanii powrócił na swoje SD na szosie „Poligonowa". O 14.30 własna artyleria rozpoczęła krótkie, lecz silne przygotowanie artyleryjskie do natarcia.

Położenie nr 1:

Czas operacyjny: 14.55.

Obserwator (który utrzymuje łączność wzrokową z SD dowódcy batalionu) melduje:

„W rejonie wzgórza 107,1 — seria białych rakiet!"

Ocena położenia: jest to sygnał do natarcia, podany przez dowódcę batalionu.

Decyzja: Powtórzyć sygnał dowódcy batalionu i nacierać.

Rozkaz: „Sygnalista, wystrzelić serię białych rakiet!" — Moja kompania, na wysokość pierwszej linii ogniowej — naprzód!"

Położenie nr 2:

Czas operacyjny: 14.58.

Własna artyleria prowadzi nadal intensywny ogień na wzgórze 102,8. Pod osłoną ognia artylerii lewoskrzydłowe plutony kompanii, zatrzymując się krótko na liniach ogniowych, osiągnęły podstawę do szturmu.

I pluton zaległ na drugiej linii ogniowej (łacha piaszczysta) pod silnym ogniem ckm (cel nr 16). Pluton poniósł dotkliwe straty i prowadzi walkę ogniową.

Decyzja:ześrodkowanym ogniem II plutonu, ciężkich karabinów maszynowych i plutonu dział 76 mm — zniszczyć cel nr 16.

Rozkaz: zgodnie z decyzją.

Położenie nr 3:

Czas operacyjny: 15.00.

Ckm nieprzyjacielski (cel nr 16) zamilkł. I pluton jednym skokiem osiągnął podstawę szturmową. Własne czołgi minęły ugrupowanie bojowe kompanii przechodząc przez luki między plutonami i nacierają na wzgórze 102,8 od południa i południo-zachodu.

Artyleria przeniosła ogień w głąb obrony nieprzyjaciela. Na wysokości szosy „Poligonowa" ukazała się seria rakiet czerwonych.

Rozkaz: „Sygnalista, seria czerwonych rakiet!"
„Podać po linii — szturm!"

Położenie nr 4:

Czas operacyjny: 15.10.

W wyniku szturmu wspartego czołgami kompania zdobyła punkt oporu nr 2, a sąsiedzi — las „Podmokły" i „Długi". W pierwszym plutonie 10 rannych i dwóch zabitych. Kompania czołgów straciła jeden czołg na polu minowym przy drodze „Polna".

Dowódca kompanii wyszedł na wzgórze 102,8 i stamtąd widzi:

— 2 kompania walczy na północnym skraju lasu „Podmokły";

— własne plutony zatrzymały się pod silnym ogniem przed rowami nr 7 i 8 (punkt oporu nr 3), lekki karabin maszynowy,

znajdujący się między nimi (cel nr 17), ostrzeliwuje plutony, artyleria towarzysząca plutonom prowadzi ogień do punktu oporu nr 3;

— czołgi niszczą nieprzyjaciela w rowie nr 9 i walczą w lesie „Długi“;

— 3 kompania wolno posuwa się do przodu;

— grupka nieprzyjacielskich żołnierzy wycofuje się wzdłuż grzbietu wzgórza 102,8 w kierunku „Morskie Oko“.

Ocena położenia: odosobniony, niewielki punkt oporu nieprzyjaciela broni się jeszcze, utrudniając dalsze posuwanie się kompanii.

Decyzja: uderzeniem piechoty z czołgami zdobyć punkt oporu nr 3 i nacierać dalej na północ.

Rozkaz: „III pluton, pociskami smugowymi skierować czołgi na punkt oporu nr 3!“ — „Kompania, nacierać za czołgami i niszczyć nieprzyjaciela w punkcie oporu nr 3!“

Położenie nr 5:

Czas operacyjny: 15.15.

Położenie pododdziałów I batalionu o 15.15 — jak na szkicu nr 2.

W czasie likwidowania punktu oporu nr 3 dowódca kompanii widzi prawie pluton piechoty nieprzyjaciela posuwającej się ze wzgórza „Niecka“ w kierunku wzgórza 102,8.

Równocześnie kompania znalazła się pod ogniem moździerzy nieprzyjaciela, strzelających spoza wzgórza „Niecka“ (cel nr 14).

Ocena położenia: nieprzyjaciel przeciwuderza przy wsparciu moździerzy.

Decyzja: ogniemześrodkowanym całej kompanii ze wzgórza 102,8 oraz uderzeniem kompanii czołgów w kierunku wzgórza „Niecka“ zlikwidować przeciwuderzenie nieprzyjaciela i kontynuować natarcie w kierunku północnym. Przez obserwatora artylerii skierować ogień wspierającej baterii artylerii na cel nr 14.

Rozkaz: zgodnie z decyzją.

Omówienie: 20 minut.

W omówieniu kierownik przypomina ćwiczącym temat i cel ćwiczenia oraz stwierdza, czy cel ćwiczenia został osiągnięty. Następnie omawia poszczególne etapy ćwiczenia, błędy, jakie popełnili ćwiczący, i podaje ocenę pracy całej grupy oraz poszczególnych ćwiczących.

Bardzo korzystne jest podanie w omówieniu przykładu z ostatniej wojny wiążącego się z przerabianym tematem. W końcu omówienia kierownik ćwiczenia podaje temat następnych zajęć i uprzedza, co należy do nich przygotować.

PRZYKŁAD Z OSTATNIEJ WOJNY

Po sforsowaniu rz. Nysy i przełamaniu pozycji obronnej Niemców pod Rottenburg 9 dywizja piechoty ścigała nieprzyjaciela w kierunku m. Nisky.

III batalion 28 pułku piechoty opanowawszy miasteczko Gorka spychał Niemców przez las w kierunku Nisky.

9 kompania tego batalionu po osiągnięciu zachodniego skraju lasu została zatrzymana silnym ogniem broni maszynowej i moździerzy ze wzg. z zabudowaniami tartaku.

Rozpoznane środki ogniowe nieprzyjaciela pozwalały przypuszczać, że na wzgórzu znajduje się punkt oporu, który zamyka dojście do północnego skraju Nisky.

Dowódca kompanii szybko zorganizował natarcie, śmiało uderzył i mimo silnego ognia ze wzgórza oraz przeciwuderzenia zdołał podciągnąć własne środki ogniowe,ześrodkować ogień całej kompanii na najważniejsze cele i w ostatecznym wyniku zdobyć wzgórze.

Natarcie kompanii wspierał pluton czołgów T-34.

Jak widzimy, natarcie to udało się, ponieważ:

a) dowódca przez cały czas rozpoznawał nieprzyjaciela;

b) szybko powziął decyzję i zorganizował natarcie;

c) podciągnął na czas ciężką broń i umiał zastosować skuteczny manewr ogniem całej kompanii;

d) nie pozwolił nieprzyjacielowi oderwać się i zorganizować silną obronę.

Płk LUCJAN KĘPIŃSKI

ĆWICZENIA TAKTYCZNO-APLIKACYJNE

(dalszy ciąg) *)

Technika układania założeń do ćwiczeń aplikacyjnych

Zaznajomiwszy się ze znaczeniem, celem i organizacją ćwiczeń aplikacyjnych oraz opierając się na wybranym z mapy terenie działań przystąpimy do samej techniki układania i opracowywania założeń do ćwiczeń aplikacyjnych.

Założenie powinno być realne i odtwarzać tylko możliwe sytuacje. Należy brać pod uwagę nowoczesne uzbrojenie, wyposażenie oddziałów (jednostek) własnych i nieprzyjaciela, właściwości terenu, pory dnia i roku, w których rozgrywa się akcja, przyjęte położenie sąsiadów oraz wiele innych, nawet drobnych szczegółów, które mogą wpłynąć na zmianę położenia stron walczących.

Sposób ujęcia i sam styl założenia powinien być prosty, jasny i zwięzły, tak aby uczestnik wykonując powierzone mu zadanie nie musiał uciekać się do zgadywania intencji kierownika. Należy unikać niedomówień i aluzji, gdyż wywołuje to niepotrzebne domysły i powoduje mało stanowczą lub całkiem mylną decyzję wykonawców. Lepiej jest przestudiować w ciągu jednego ćwiczenia mniejszą ilość sytuacji, lecz gruntowniej i dokładniej. Założenie powinno zawierać tylko dane niezbędne do zamierzonej pracy.

Założenie do ćwiczenia aplikacyjnego dla oficerów powinno być zawarte w ramach wzmocnionego batalionu lub pułku. Chodzi tutaj o szkolenie i doskonalenie również młodych oficerów do zadań oczekujących ich w czasie działań wojennych.

Studium współdziałania innych broni jest konieczne, gdyż nowoczesna walka piechoty jest nie do pomyślenia bez współdziałania broni pancernej, czołgów, lotnictwa, a przede wszystkim artylerii. Poza tym każde założenie powinno zawierać elementy pracy sztabów i służb.

---

*) Początek w „Przeglądzie Piechoty'', zeszyt nr 2/48, str. 79.

Każdy ćwiczący powinien pamiętać, że jest nie tylko dowódcą taktycznym swej jednostki, ale musi również dbać o zaopatrzenie jej w amunicję, sprzęt, materiał do umocnień, żywność oraz zapewnić szybką i sprawną ewakuację rannych i chorych. „Bitwa musi być żywiona“ — i to obficie, dowódcy powinni posiąść tę umiejętność na równi z zagadnieniami taktycznymi.

Założenie do ćwiczeń aplikacyjnych (w pułku) najlepiej tak układać, by stawiało ono wykonawców od razu w położenia, w których styczność z nieprzyjacielem jest już nawiązana. Przy tym kierownik ćwiczenia powinien tak opracować założenie, by wykluczało ono możliwość zetknięcia się z nieprzyjacielem w innym czasie i miejscu, niż to jest przewidziane (szczególnie jeżeli tematem studiów ma być bój spotkaniowy, rozpoznanie itp.). Często drobna niedokładność lub przeoczenie w założeniu powoduje, że dowódca jednostki ćwiczącej wędruje na tyły nieprzyjaciela z zamiarem wykonania jakiegoś manewru. Zaskoczony kierownik nie ma możności temu się przeciwstawić, wytwarza to rażąco sztuczne i nienaturalne położenie.

Ażeby poznać system pracy kierownika przy układaniu założenia i planu rozegrania ćwiczenia, ułóżmy wspólnie takie założenie w ramach batalionu piechoty oraz projekt jego rozegrania:

Przypuśćmy, że kierownik zamierza przerobić postój w pobliżu nieprzyjaciela i działalność czat (RWP cz. II §§ 285—301 i 859—877). Materiał jest bardzo obszerny. Samo ćwiczenie prowadzone interesująco i intensywnie powinno trwać 2—4 godzin. Wybieramy więc tylko podstawowe zagadnienia.

Najważniejsze jest wpojenie wykonawcom zrozumienia głównego zadania czat, a więc:

— ubezpieczenie przed obserwacją nieprzyjaciela;

— zapewnienie odpoczynku i osłona sił głównych od ognia artylerii nieprzyjacielskiej;

— w razie natarcia nieprzyjaciela — stawienie oporu, ażeby siły główne będące na postoju miały czas i przestrzeń do rozwinięcia się.

Oddziały ubezpieczające powinny być przeniknięte troską o swą siłę główną.

Przyjmijmy, że na postój ubezpieczony przybywa kolumna boczna dywizji piechoty w składzie: — 1pp, 1dal, 1batap, 1dah oraz 1 komp. sap.

Samo założenie do ćwiczenia będzie składało się z trzech części:

I część — wprowadzająca wykonawców w położenie obecne. Należy tutaj podać tylko dane, mające ścisły związek z zamie-

rzonymi działaniami i wpływające na wytworzenie się obecnej sytuacji.

II część — podająca wykonawcom położenie szczegółowe i warunki, w których odbędzie się zamierzone działanie. Należy podać tutaj tylko wyciąg z rozkazu dowódcy jednostki bezpośrednio wyższej — tych punktów, które dotyczą i informują wykonawców o warunkach działań.

III część — zawierająca niezbędne dane dodatkowe do ćwiczenia, a więc rozmieszczenie jednostek i organów służb w chwili otrzymania rozkazu przełożonego, dane o pogodzie, gruncie, stanie dróg, mostów itp.

Układając założenie kierownik ćwiczenia musi wpierw wybrać teren, na którym chciałby przestudiować wystawienie, rozmieszczenie i czynności czat. Prawdopodobnie wybierze postój w takim rejonie, którego teren umożliwi wykonawcom wystawienie czat i wybranie dogodnej linii obronnej.

Założenie do ćwiczenia aplikacyjnego w swej pierwszej części, podającej założenie ogólne, będzie się przedstawiało następująco:

Założenie do ćwiczenia aplikacyjnego

Temat: Ubezpieczenie postoju.
Czas: 4 godziny.
Miejsce: Sala odpraw pułku.
Metoda: Ćwiczenie aplikacyjne na mapie.
Mapa — 1 : 100 000 (NN 33—140—141—42).
Mapa — 1 : 25 000 Rotenburg.
Plan — 1 : 10 000.

Położenie

A. Ogólne. 13pp z III/22pal, baterią ppanc, I/60pah, komp. sap. maszeruje jako samodzielna kolumna boczna N. dyw. piech. po osi . . . (podać oś marszu i wymienić miejscowości, przez które przechodzi) do miejscowości X, gdzie ma przybyć na godzinę 19.00 dnia 22 lipca. Kolumna główna dywizji po osi . . . ma przyjść w tym samym czasie do rejonu Y — Z (podać miejscowości).

Nie można robić takiego założenia, by przy ubezpieczeniu postoju z dala od nieprzyjaciela dowódcy musieli wydawać rozkazy i rozstawiać czaty w nocy; powinni oni mieć czas na przeprowadzenie rozpoznania terenu przed nadejściem wyznaczonych jednostek do rejonu czat.

Przy obecnej technice nowoczesnych środków rozpoznania wszelkie marsze i przegrupowania wojsk należy w zasadzie wykonywać w porze nocnej. Dla celów wyszkoleniowych ćwiczenie to przeprowadzono za dnia i w terenie umożliwiającym oraz maskującym marsz dzienny.

Szerokość pasa terenu przewidzianego do wystawienia ubezpieczenia wynosi około 5 km.

Obliczenie czasu potrzebnego na rozpoznanie terenu przez dowódców i powrót do m.p. jednostki powinno być przeprowadzone z całą skrupulatnością i dokładnością. Przyjmijmy, że na rozpoznanie terenu (objazd niektórych, szczególnie ważnych punktów terenu) zużyto 1 godz. 30 minut, na przejazd dowódców od kolumny do miejsca zaciągnięcia czat i powrót do swoich jednostek zużyto około 1 godziny 15 minut, razem więc na spełnienie tego zadania potrzeba mieć do dyspozycji 2 godz. 45 min.

Jak już zaznaczyliśmy, jednostki ubezpieczenia postoju muszą być wystawione jeszcze za dnia i powinny mieć na to jedną godzinę. Stąd wniosek, że rozkaz do postoju musi być wydany nie później niż na 3 godz. 45 min. przed nastaniem ciemności (1,5 godz. + 1 godz. 15 min. + 1 godz. = 3 godz. 45 min.).

Jeżeli ćwiczenie rozgrywamy np. w dniu 22 lipca, kiedy zachód słońca następuje koło godziny 20.00, możemy przyjąć, że zmrok zapada o godz. 21 min. 15. Odejmując 3 godz. 45 min. otrzymamy godz. 17 min. 30.

Rozkaz doręczony o tej godzinie lub wcześniej da możność wykonawcom przeprowadzenia niezbędnych prac przygotowawczych i wystawienia ubezpieczenia przed zapadnięciem zmroku.

Położenie szczegółowe, jak już wyżej zaznaczyłem, poda wykonawcom rozkaz dowódcy jednostki bezpośrednio wyższej — w tym wypadku rozkaz dowódcy kolumny bocznej (do postoju ubezpieczonego).

Następna część założenia powinna być ujęta następująco:

B. Szczegółowe. O godz. 17 min. 30 dowódca straży przedniej kolumny bocznej (batalionu) otrzymałby następujący rozkaz ustny:

Mapa 1 : 100 000 NN 33—128—129.

Punkt pierwszy rozkazu bojowego podaje wiadomości o nieprzyjacielu. Należy w paru zdaniach ująć najważniejsze uzyskane wiadomości i podać przewidziane wnioski (ewentualna ocena sił i możliwości działania nieprzyjaciela).

Punkt drugi podaje zadanie jednostki wydającej rozkaz oraz czas gotowości np.:

„Własna dywizja odbywa bez przeszkód przemarsz do nakazanego rejonu. Nasza kolumna ma stanąć na postoju ubezpieczonym w miejscowości X, skąd o świcie ma wykonywać dalej marsz w kierunku północnym''.

Punkt trzeci podaje wiadomości o sąsiadach działających bezpośrednio na prawo i lewo, z podaniem linii rozgraniczeń z nimi.

W naszym rozkazie podajemy krótko te wiadomości, które są niezbędne dla wykonawców. Muszą oni wiedzieć, gdzie i kiedy był lub jest nieprzyjaciel, co robi i jakie są w przybliżeniu jego siły. Ponieważ zamierzamy rozegrać działanie jednostek ubezpie-

czających przy natarciu na nie nieprzyjaciela w czasie między 4—5 godz. dnia 23 lipca, więc nieprzyjaciel do tej godziny musi do nich podejść.

Można dać o nim wiadomości, że już maszeruje lub jest na postoju. Wiadomości o sytuacji nieprzyjaciela mógłby nam dostarczyć lotnik, który przypuśćmy o godz. 16.00 dnia 22 lipca zaobserwował nieprzyjaciela w marszu. Wtedy miałby on do przejścia:

— od godz. 16.00 do 21.00 (zmierzch) — 5 godzin, po 4 km na godzinę, razem 20 km,

— od godz. 21.00 do 4.00 dnia 23 lipca (świt) — 5 godz., po 3 km na godz., razem 15 km.

W chwili więc zaobserwowania nieprzyjaciela przez naszego lotnika musiałby on być w odległości: 20 km + 15 km = 35 km (10 godz. marszu + 2 godz. na postoje) do rejonu wystawienia przez nas czat.

Przyjmujemy więc, że nieprzyjaciel o godz. 21.00 dnia 22 lipca mógłby być w odległości około 15 km od linii czat (5 godz. marszu nocnego), o czym dowódca kolumny przed wydaniem swego rozkazu był powiadomiony.

W dalszym punkcie rozkazu dowódca kolumny musi zaznajomić podległych dowódców z zamiarem zorganizowania nakazanego postoju ubezpieczonego wraz z możliwościami nawiązania styczności z nieprzyjacielem jeszcze w nocy dnia 22 lipca.

Na podstawie posiadanych danych decyduje się dowódca kolumny:

— Ubezpieczyć postój czatami wystawionymi przez straż przednią.

— W razie działań zaczepnych nieprzyjaciela bronić się na linii oporu czat. Decyzja ta narzuca wybór rejonu, dokąd ma być wysunięte ubezpieczenie.

Dowódca kolumny decydując, gdzie ma być wystawione ubezpieczenie, powinien rozważyć te zagadnienia tak, by oprócz uzyskania korzyści terenowych i zabezpieczenia niezbędnej przestrzeni do rozwinięcia sił głównych miał pewność, że opór wyznaczonych czat pozwoli mu na czas powziąć decyzję i wprowadzić ją w życie. Ponadto ubezpieczenie winno być wysunięte na taką odległość, by jednostki pozostające na postoju nie były narażone na zaskoczenie przez ogień artylerii i ckm nieprzyjaciela.

W tym punkcie poda dowódca również swoją decyzję, np.:

„Zdecydowałem:

— siły główne kolumny umieścić na postoju w m. . . . . (podać);

— ubezpieczyć postój przez wystawienie czat, wysuniętych na wysokość . . . . (podać);

— w razie naporu nieprzyjaciela bronić się na linii czat".

Pamiętać należy o osłonie przy wystawianiu czat. Zazwyczaj zabezpiecza wystawienie czat rozpoznanie wysunięte przed frontem marszu dywizji, które po wystawieniu czat należy ściągnąć na postój. W tym wypadku wyliczyliśmy, że wystawienie czat może być ukończone do godziny 21.00, a więc można nakazać ściągnięcie ubezpieczenia o godz. 21 min. 30. Zarządzenie to należy podać, by dowódca czat wiedział, do jakiego czasu działa osłona czat.

Punkt piąty zawiera zarządzenia dla poszczególnych podległych jednostek, dotyczące wykonania zadania (bliższego i dalszego), z wyszczególnieniem środków wzmocnienia i wsparcia, ze wskazaniem rozgraniczeń z sąsiadami oraz ustaleniem odpowiedzialności dowódców za zabezpieczenie styków i skrzydeł.

Ubezpieczenie postoju wyznacza dowódca straży przedniej kolumny bocznej dywizji z oddziałów będących w jego dyspozycji.

Należy zwrócić specjalną uwagę na kierunki ubezpieczenia, na obronę przeciwlotniczą, przeciwpancerną i przeciwartyleryjską oraz sygnały (podać je).

„Nawiązać i utrzymać łączność z jednostkami ubezpieczającymi siły główne dywizji w rejonie . . . . (podać). W razie natarcia nieprzyjaciela bronić się na linii czat, biegnącej . . . . . . (podać). Wystawienie całości ubezpieczenia zakończyć do godziny 21.00, wykonanie meldować."

W pozostałych punktach podać miejsce postoju siły głównej kolumny, łączność oraz jak się będzie odbywać zaopatrzenie oddziałów w żywność i paszę, tj. za pośrednictwem stacji (punktów) zaopatrzenia czy przez wykorzystanie miejscowych zasobów, czy też przez zorganizowany dowóz przy pomocy kolumn samochodowych dywizji lub armii.

„**C. Dane dodatkowe.**

Położenie kolumny bocznej 5 dyw. piech. o godz. 17 min. 30 dnia 22 lipca:

a) straży przedniej (skład), ...

b) sił głównych kolumny bocznej dywizji, ...

c) stany jednostek (pełne etaty wojenne z ubytkiem 2—3% chorych),

— wyposażenie w broń, sprzęt, amunicję itp., ...

— stan moralny jednostek (podać jaki, np. dobry),

— zachowanie się ludności (neutralne, wyzywające),

— zamożność okolicy (jakie są miejscowe zasoby, np. znaczne, obfite lub okolica zniszczona)."

Podanie położenia kolumny bocznej 5 dyw. piech. o godz. 17 min. 30 jest potrzebne, gdyż dowódca kolumny musi wiedzieć, gdzie i w jakim położeniu znajdują się podległe mu jednostki w chwili otrzymania rozkazu, aby mógł powziąć decyzję i wydać rozkazy.

Po przygotowaniu założenia powinien kierownik ustalić dla własnego użytku: siły, skład, rozmieszczenie, zadanie i zamiar nieprzyjaciela.

Nieprzepracowanie tych danych uniemożliwia przygotowanie planu do rozegrania ćwiczenia i może doprowadzić w czasie ćwiczenia do pomyłek kierownika w określaniu działań nieprzyjaciela i w podawaniu uczestnikom wiadomości. Po ustaleniu danych, związanych z akcją nieprzyjaciela, dalszą pracą kierownika będzie zastanowienie się nad przyjęciem najprostszych rozwiązań, które polecono przygotować ćwiczącym.

Wskazane jest samemu zrobić wyczerpujące i dokładne rozwiązanie ćwiczenia, rozważyć i napisać te rozkazy, które wydałby kierownik jako uczestnik ćwiczenia w charakterze dowódcy jednostki, której działania będą rozgrywane. Napisanie rozkazów zmusi kierownika do przemyślenia każdego z nasuwających się zagadnień i do zajęcia w stosunku do nich swojego jasnego i zdecydowanego stanowiska.

Po starannym przepracowaniu, przejrzeniu i przyjęciu przez kierownika logicznych rozwiązań uczestników uznaje on jedne z nich jako dobre, inne zaś jako niewykonalne lub nieodpowiednie.

Dla ułatwienia rozegrania ćwiczeń taktycznych najlepiej jest sporządzić plan rozegrania ćwiczenia i to w formie tabeli, której układ pozwoli nie tylko na kolejne zanotowanie szczegółów przewidywanych sytuacji, ale również na ścisłą ewidencję czasu potrzebnego do przestudiowania danego ćwiczenia.

Załączony *) plan rozegrania ćwiczenia aplikacyjnego, sporządzony na podstawie uprzednio ułożonego wspólnie założenia, mówi sam za siebie o dogodności i konieczności posiadania przez kierownika przygotowanych w ten sposób notatek (patrz załącznik). W jedenastu rubrykach tego planu można ująć każde położenie dość szczegółowo i wyczerpująco oraz zaznaczyć, który z dowódców i jakie zagadnienie będzie referował lub rozgrywał. Podanie podziału czasu przeznaczonego do przestudiowania każdej sytuacji umożliwi i ułatwi kierownikowi wykonanie nakreślonego planu — bez przedłużania ćwiczenia lub rozgrywania końcowych działań w tempie przyspieszonym i pobieżnym. Rubryki przewidziane dla łączności, zaopatrzenia, strat i zdobyczy są tylko częściowo i dorywczo wykorzystywane, umieszczenie ich jednak w schemacie planu jest konieczne i pożyteczne, gdyż daje kierownikowi rękojmię, że nie przeoczy on tych zagadnień.

Plan rozegrania ćwiczeń jest planem tylko ramowym, przykładowym i poszczególne jego punkty mogą być i będą zmieniane przez kierownika zależnie od wytworzonego położenia czy

*) Na końcu zeszytu.

też wskutek innych decyzyj uczestników ćwiczenia. Umieszcza się więc w planie tylko te sytuacje, które są potrzebne kierownikowi do rozważania zasadniczych zagadnień, inne opuszcza się lub podaje do wiadomości jako streszczenie wypadków, by w ten sposób zachować ciągłość rozgrywającej się akcji.

Jeżeli na przykład chcemy sprawdzić, jak funkcjonuje plan ogni ckm czy artylerii w określonym rejonie lub czy była przewidziana i czy istnieje możliwość skierowania tam ognia większej ilości ckm (artylerii lub rusznic ppanc), puszczamy tam nieprzyjaciela, a reakcja ogniowa powinna nastąpić natychmiast. W podobnym wypadku można pominąć milczeniem i nie podawać położenia na odcinku sąsiednim, ponieważ tych działań w obecnej chwili się nie rozgrywa; robimy to naturalnie tylko wtedy, gdy pominięta sytuacja nie wpływa w niczym na ewentualne zarządzenia interpelowanych dowódców.

Przygotowanie się do ćwiczeń i praca w czasie ćwiczenia

Podczas przygotowania się do ćwiczeń taktycznych trzeba wyrobić sobie pewien system i metodę pracy. Osiągniemy przez to oszczędność czasu i lepsze wyniki. Przejdźmy więc i omówmy kolejno całą pracę uczestnika ćwiczenia od chwili otrzymania przez niego założenia.

Przede wszystkim rozkłada na stole mapy (plany) i przybory, które będą mu potrzebne przy pracy. Następnie czyta uważnie założenie zaznaczając na mapie (najlepiej węglem) położenie nieprzyjaciela, własne i sąsiadów, podkreślając przy tym ołówkiem na założeniu te dane, które dotyczą własnej jednostki, a w szczególności sprawy nas interesujące. Przez takie podkreślenie upewniamy się, że nie zapomnimy o nich przy ocenie sytuacji oraz przy wydawaniu rozkazów i zarządzeń.

Dalej przystępujemy do oceny położenia, zadania i terenu przez ustalenie:

— jakie posiadamy wiadomości o nieprzyjacielu, gdzie się znajduje, w jakiej sile, skład (jakie oddziały stwierdzono), zaobserwowane ruchy, ewentualne zamiary, umocnienia, stan moralny itp.;

— skład własnych jednostek (ich stan moralny, wyposażenie, łączność itp.);

— jakich mamy sąsiadów, w jakiej sile i gdzie się znajdują, ich zadanie i łączność z nimi?

Na podstawie posiadanych wiadomości o nieprzyjacielu trzeba odtworzyć sobie możliwie dokładnie jego położenie, siły i zamiary oraz powziąć najlogiczniejsze przewidywania o jego zamiarach.

Trafne przewidywania zamiarów nieprzyjaciela można osiągnąć przez postawienie się w jego położenie i rozważenie, jak

np. w tych warunkach sam zorganizowałbym obronę czy natarcie, gdybym był dowódcą jednostki nieprzyjaciela. Powzięcie takiej czy innej decyzji uzależnione jest również od analizy terenu, w którym ma się rozegrać przewidywana walka. Z tego więc względu przed przystąpieniem do oceny położenia należy gruntownie zbadać i ocenić również teren.

Sama ocena określonego terenu nie jest wystarczająca, chociaż stwierdzi ona istnienie pewnych form, jego pokrycia itp. Trzeba więc wyszukać i wykryć te wzajemne ciążenia i zależności taktyczne form terenu, gdyż one nie tylko ułatwią, ale nawet odpowiedzą nam, jaką powziąć decyzję w sprawie użycia oraz rozmieszczenia naszych sił i środków walki. Nie można na przykład nacierać na osiedle, dopóki nie obezwładnimy lub nie zajmiemy wzgórza odległego od osiedla 800—1000 m, a z którego nieprzyjaciel flankuje nas ogniem ckm i artylerii.

Ocenę terenu należy przeprowadzić nie w znaczeniu ogólnym, lecz z punktu widzenia otrzymanego zadania, wczuwając się w intencję wyższego dowódcy, tj. stwierdzić, czego on od nas chce i wymaga oraz jaką rolę odegra nasz oddział w całości zamierzonych działań jednostki bezpośrednio wyższej.

Ustaliwszy o co chodzi, co przypuszczalnie może być i co mam zrobić, należy zdecydować, jak mam wykonać swoje zadanie, tj. powziąć decyzję (zamiar dowódcy).

Decyzja dowódcy wejdzie jako jeden z punktów do rozkazu bojowego i będzie miała na celu zorientować wykonawców co do powziętego przez dowódcę planu walki. Jeżeli zajdzie wypadek, że w czasie działań podległy dowódca nie otrzyma rozkazów i będzie przez czas pewien pozbawiony kierownictwa swego zwierzchnika, to jednak zrozumienie i wczucie się w myśl manewru pozwoli mu działać samodzielnie, bez obawy dokonania większych odchyleń od zamiaru swojego dowódcy.

Decyzja powinna podawać w formie zwięzłej i treściwej, jak dowódca zamierza zorganizować dane działania. Szczegóły wykonania, a więc jakie jednostki, pod czyim dowództwem, kiedy, gdzie i w jaki sposób mają daną akcję wykonać — wszystko to nie powinno wchodzić w myśl przewodnią decyzji, gdyż rzeczy te mogą ulec zmianie w toku nawet samych działań, podczas gdy sam zamiar dowódcy pozostanie niezmieniony.

Każdy dowódca jednostki otrzyma do wykonania swoje zadanie. Zadania te, nakazujące często rozdział sił i środków walki w przestrzeni i w czasie, będą się między sobą zazębiać i uzupełniać, co spowoduje wytworzenie wspólnego wysiłku i nada całej akcji cechy spoistości i jednolitości.

Należy pamiętać, że oddziałowi nie można jednocześnie powierzać dużo różnorodnych i nie tworzących całości zadań, jak

również nie wolno stawiać zadań niewykonalnych. Przy powierzaniu wykonania zadań należy się liczyć z siłą jednostki, jej stanem moralnym, terenem itp. Zadanie powinno być postawione jasno, zwięźle, treściwie i nie może zawierać żadnych niedomówień. Nie należy używać w rozkazach bojowych określeń: „na prawo", „na lewo", „wprost", „z boku" itp. Należy określać kierunek tylko podług stron świata, a więc na przykład: w kierunku północno-wschodnim itp. Nie używać również wyrażeń: „do ostatniego żołnierza", „pod osobistą odpowiedzialnością", „bezwzględnie", „możliwie", „będzie usiłować" itp.

Jak już poprzednio podkreśliliśmy, kwestie zaopatrzenia i ewakuacji są nieodłączne od zagadnień ściśle taktycznych. Rozkaz nie regulujący tych zagadnień jest niekompletny. Jednostki bez zaopatrzenia w amunicję, żywność, sprzęt itp. nie mogłyby wykonać powierzonego im zadania. Omawiając rozkazodawstwo koniecznie trzeba jeszcze raz zaznaczyć, że części rozkazów traktujące o działalności służb nie są mniej ważne aniżeli zarządzenia dotyczące działań bojowych jednostek.

Rozegranie ćwiczeń

W jednym z poprzednich rozdziałów stwierdziliśmy, że nie można przystępować do prowadzenia ćwiczenia, jeżeli nie posiada się przygotowanego minutowego planu jego rozegrania, opartego na przewidywaniach możliwych decyzji i posunięć uczestników.

Przestrzeganie przyjętego i ustalonego planu oraz unikanie znaczniejszych odchyleń jest bardzo ważnym nakazem dla kierownika. Wszelkie możliwości zmierzające do zmiany tego planu w czasie ćwiczenia należy odrzucać biorąc pod uwagę, że plan rozegrania, wypracowany w przeciągu kilku godzin skupionej i spokojnej pracy, będzie zawsze lepszy aniżeli improwizacje w toku samego ćwiczenia. Sposoby prowadzenia ćwiczeń taktycznych są różnorodne, gdyż zależą od indywidualności wyznaczonego kierownika. Istnieją jednak pewne przyjęte i ustalone zasady i metody pracy, których stosowanie i przestrzeganie jest konieczne.

Rozgrywki ćwiczenia nie należy rozpoczynać od krytyki, wyjaśnień lub uzupełnień.

Kierownik poleca jednemu z uczestników streścić założenie, wymagając przy tym zwięzłego wyrażania się i podkreślania rzeczy oraz okoliczności ważnych z pominięciem drugorzędnych.

Następnie informuje kierownik ćwiczenia w krótkich słowach, jakie rozkazy i zarządzenia wydali dowódcy poszczególnych jednostek w swoich pracach przygotowawczych, po czym przechodzi do kolejnego realizowania przygotowanego planu ćwiczenia.

Rozegranie ćwiczenia powinno być utrzymane na poziomie, w jakim jest ono planowane (przygotowane). Na przykład przy ćwiczeniach w ramach pułku piechoty nie należy tracić dużo czasu na schodzenie do rozważań działań poszczególnych drużyn czy nawet plutonów, co będzie właściwe i pożyteczne przy ćwiczeniach w ramach kompanii czy batalionu.

Jeżeli zajdzie okoliczność, że początkowe położenie taktyczne zmuszałoby nas do rozgrywania działań małych oddziałów (np. przy boju spotkaniowym, przy nawiązaniu styczności z nieprzyjacielem przez czołowe elementy naszego rozpoznania), należy podać parę kolejnych sytuacji oddzielonych od siebie półgodzinnym lub godzinnym okresem czasu i stworzyć takie położenie, które rzeczywiście wytworzyłoby się przy podobnym układzie sił, warunkach terenowych i innych okolicznościach oddziaływających na tę akcję. Pozwoli to kierownikowi na uniknięcie przy ćwiczeniu, np. w ramach pułku lub dywizji piechoty, rozgrywania przez parę godzin działań patroli.

Przy rozgrywaniu epizodów fragmentów walki (natarcie, obrona itp.), wiadomości o nieprzyjacielu napływać będą stale i różnymi drogami, a więc przede wszystkim przez samą walkę, tj. przez jeńców, obserwację itp.

Wiadomości te będą różnorodne i często pomieszane razem — błahe z bardzo ważnymi. Praca dowódcy w tych warunkach polegać będzie na szybkim i umiejętnym wyłuskiwaniu ważnych wiadomości, zestawianiu ich oraz wyciąganiu na ich podstawie różnych wniosków.

Na wynikach tej pracy będzie oparty zamiar dowódcy dotyczący przewidywanych działań, jak również plan dalszego poszukiwania wiadomości. Pożądane jest, by kierownik dla celów ćwiczebnych podawał wiadomości o nieprzyjacielu w pewnej ustalonej kolejności, to jest w takiej, w jakiej napływałyby one do dowódcy, z zaznaczeniem czasu, kiedy omawiane wypadki zaszły lub były zaobserwowane. Np.:

„O godz. 18.40 własny lotnik zrzucił meldunek do dowódcy dywizji w miejscowości B., że o godz. 18.15 zaobserwował nieprzyjacielską kolumnę długości . . . . . m (podać długość kolumny i zauważone rodzaje broni) maszerującą z kierunku Y do Z. Czoło kolumny o tej godzinie dochodziło do m. K.''

Należy przy rozgrywce pomijać drobiazgi podkreślając natomiast rzeczy istotnie ważne, co wpłynie na rozwinięcie odpowiedniego tempa ćwiczenia, zbliżonego do rzeczywistości bojowej. Unikać przy tym podawania akcji nieprawdopodobnych i wypaczających rzeczywisty obraz walki.

Nie dowodzi to umiejętności dobrego prowadzenia ćwiczenia, kiedy kierownik odnosi zawsze zwycięstwa nad uczestnikami, czyli nieprzyjaciel ma zawsze powodzenie. Przeciwnie, pod-

rywa to wiarę uczestników we własne siły i uzdolnienia oraz wytwarza przekonanie, że niezależnie od powziętych decyzji kierownik ćwiczenia, mając wolną rękę w określaniu działań nieprzyjaciela, dąży do pokrzyżowania i rozbicia zamiarów i planów uczestników ćwiczenia.

Ażeby rozgrywane fragmenty działań tworzyły planową całość, konieczne jest zapisywanie godziny i minuty podawanych zmian położenia. Każdej zmianie sytuacji w czasie — odpowiadać będzie zmiana położenia jednostki w przestrzeni. Trudno polegać w tym względzie tylko na pamięci kierownika lub uczestników; trzeba za pomocą przygotowanych uprzednio sygnatur względnie szablonów uwidoczniać od razu na planie (mapie) lub stole plastycznym każdorazową zmianę w położeniu oddziałów.

Aby sytuacja była realna, należy jednocześnie zmieniać położenie nie tylko tej jednostki, której akcję w danej chwili rozgrywamy, ale i położenie innych jednostek — odpowiednio do postępu czasu i rozwoju całości działań. Nie można, na przykład przy rozgrywaniu w danej chwili działań straży przedniej, posuwać tylko czołowe jej elementy pozostawiając inne jednostki w położeniach poprzednich.

Jest zjawiskiem prawie powszednim, że na ćwiczeniach aplikacyjnych rozważa się większość sytuacji związanych z czynnikiem ruchu i uderzenia, a czynnik ognia traktuje się po macoszemu.

Kierownik musi poświęcić odpowiednią ilość czasu na zagadnienia walki ogniowej, tj. podawać skutki ognia własnego oraz informować o natężeniu, rodzajach i celach ognia nieprzyjacielskiego podając przy tym dane o stratach w ludziach i o zużyciu amunicji. Taki system umożliwi opracowanie wzorowego planu ogni oraz koordynację ruchu i ognia tak w natarciu jak i w obronie. Rozgrywanie w każdym ćwiczeniu zagadnień łączności jest ważne choćby dlatego, że dowódca może reagować na wiadomość dopiero po jej otrzymaniu, a więc po upływie czasu niezbędnego na przesłanie meldunku czy też rozkazu.

Często zapomina się również o istnieniu i akcji jednostek sąsiednich. Ponieważ kierownik nie podaje położenia jednostek sąsiednich, można by sobie wyrobić mniemanie, że na przykład pułk czy batalion walczy sam i że na przebieg oraz wyniki jego działań nie wpływają wysiłki jednostek sąsiednich. Obowiązkiem kierownika jest, przez stałe podawanie sytuacji jednostek sąsiednich, podkreślać łączność z sąsiadami i wspólnotę wysiłków w całokształtcie działań.

Podając wiadomość o nieprzyjacielu pożyteczne będzie zażądać napisania odpowiedniego meldunku i dołączenia szkicu. Aczkolwiek przy ćwiczeniach aplikacyjnych nie ma czasu na

doskonalenie się w tych rzeczach i przyjmuje się, że są one dostatecznie opanowane przez uczestników, będzie jednak wskazane poświęcić potrzebny czas na wykonanie podobnej pracy. Przy ćwiczeniach aplikacyjnych na szczeblu niższym wydaje się rozkazy zasadniczo ustnie; w nielicznych wypadkach kierownik może zarządzić napisanie rozkazu i ograniczyć się tylko do podania najistotniejszych jego punktów, dotyczących myśli przewodniej dowódcy i przeznaczenia rozporządzalnych sił i środków. Prócz gruntownej znajomości właściwości broni i środków, którymi rozporządza, i umiejętności ich użycia w odpowiednim czasie oraz w sposób rozwijający do maksimum potęgę ich działania i skuteczności, musi każdy dowódca umieć nie tylko czytać dobrze teren z mapy (czy patrząc w teren opisywać), ale powinien ponadto posiąść umiejętność szybkiego wyczuwania terenu. Polega to na orientowaniu się we właściwościach taktycznych danego terenu, jego wpływie na zamierzone działania własne i dogodnościach względnie trudnościach jakie stawia on nieprzyjacielowi.

Prawie nie istnieją takie położenia taktyczne, w których wpływ terenu nie dałby się odczuć, toteż nie może być takiego ćwiczenia aplikacyjnego, w którym nie byłoby trzeba rozważać zagadnień terenowych i to nie jeden raz. Po takich pracach wstępnych będzie kierownik ćwiczenia miał pewność, że ocena terenu i decyzji dowódcy jest uzasadniona i właściwa.

Prowadzenie ćwiczeń aplikacyjnych

Jednym z zasadniczych warunków prowadzenia ćwiczeń jest stworzenie dogodnych i przyjemnych warunków pracy. Kierownik ćwiczenia powinien przez odpowiednie podejście, a następnie wytworzoną atmosferę podkreślić, że występuje nie jako przełożony, lecz jako starszy, doświadczony kolega, którego celem nie jest egzaminowanie, ale chęć pomożenia uczestnikom w doskonaleniu się w ich zawodzie.

Kierownik ćwiczenia powinien unikać wyrażania swego niezadowolenia, nie powinien być zdenerwowany ani opryskliwy i nietaktowny. Ćwiczenie aplikacyjne powinno być nacechowane prostotą w obejściu i koleżeńską uprzejmością oraz życzliwością.

Nie jest wskazane łączenie w ćwiczeniach aplikacyjnych zadań doskonalenia kadry zawodowej z zadaniami sprawdzania ich wiadomości drogą egzaminu.

Przy ćwiczeniach należy unikać ślepego i bezwzględnego trzymania się prawideł prowadzenia walki, gdyż należy rozbudzić wszelkie przejawy samodzielnej myśli względem zarysowujących się nowych kierunków rozwoju taktyki.

Tak samo nie należy utrzymywać, że przy określonej sytuacji możliwe jest do przyjęcia tylko jedno rozwiązanie. Rozwiązań

może być więcej i każde z nich może być dopuszczalne i dobre, jeżeli jest logicznie uzasadnione i nie stoi w sprzeczności z właściwościami broni, sposobami ich użycia oraz gdy jest wykonalne w czasie i w przestrzeni.

„Taktyczne teorie stają się dziwactwem, gdy wpływają na decyzję wodza bez względu na położenie“ — tak mówi generał Balck — w dziele: „Rozwój taktyki“.

Złe jest kierownictwo, które będzie się trzymało kurczowo tylko paragrafów regulaminu i nie dopuści do rzeczowej dyskusji nad rozpatrywanymi zagadnieniami. Regulamin jest przewodnikiem i doradcą dowódcy, a wszelka inicjatywa jest możliwa i dopuszczalna w ramach zakreślonych przez rozkaz przełożonego.

Omówienie ćwiczeń — dyskusja

Omówienie ćwiczenia taktycznego ma na celu wyłowienie i podkreślenie pewnych zasad i praw taktycznych, które uwypukliły się w toku rozgrywanych działań.

Omówienie jest najwięcej interesującą i pouczającą częścią ćwiczenia. Bez niego byłyby korzyści uczestników niewspółmiernie małe w stosunku do nakładu pracy.

Przeprowadzenie ćwiczenia bez omówienia jest pracą niedokończoną.

Omówienie ćwiczenia powinno być przeprowadzone według planu, który można ująć w cztery punkty, a mianowicie:

1. Wstęp, streszczający ćwiczenie.
2. Omówienie zarządzeń organizujących nakazane działania.
3. Omówienie przebiegu działań.
4. Ogólne wnioski i nauki z całości ćwiczenia.

Jeżeli rozkazy uczestników były wydane przed rozegraniem ćwiczenia, to na ich podstawie może kierownik przygotować i opracować tę część omówienia, która będzie traktowała o organizowaniu działań. Omówienie zaś przebiegu samej akcji można naszkicować tylko szkieletowo przyjmując jako wytyczne te zasadnicze zagadnienia, które zamierzamy rozegrać, a następnie oświetlić je w omówieniu.

Omówienie powinno odbywać się bezpośrednio po rozegraniu ćwiczenia. Później omówienie częściowo zatrze powstałe w czasie ćwiczenia zainteresowanie uczestników. Jeżeliby czas i środki pozwoliły, pożyteczne jest przygotować na omówienie szkic terenu, na którym były rozgrywane działania (skala 1 : 10 000 lub 1 : 25 000).

Szkic ten zawiesza się na ścianie lub tablicy i używa się tylko do omówienia. Takie wspólne omówienie całokształtu działań

z przejrzystym i poglądowym przedstawieniem ich rozwoju oraz metodycznym rozważaniem każdego z fragmentów spotęguje i utrwali wiele korzyści w umysłach uczestników.

Szkic terenu w dużej podziałce wraz z odpowiednimi sygnaturami lub chorągiewkami na szpilkach, którymi się zaznacza na planie poszczególne sytuacje, ma właśnie na celu przedstawić kolejno, możliwie poglądowo i widocznie dla wszystkich, cały przebieg ćwiczenia.

Przed rozpoczęciem omówienia należy przypomnieć założenie i to w ogólnych zarysach. Po krótkim przedstawieniu danych założenia kierownik ćwiczenia przechodzi do analizy położenia i terenu zrobionej przez dowódcę jednostki, której działanie rozgrywamy oraz podaje, jak ten dowódca zrozumiał otrzymane zadanie.

Przy rozwiązywaniu ćwiczenia musieli uczestnicy wczuć się i zrozumieć intencje kierownika oraz umieć wyrażać je w założeniu. Przy omówieniu powinien znów kierownik przekonać uczestników, że wczuł się i zrozumiał sposób ich myślenia i rozumowania.

Następnie kierownik przechodzi do odtworzenia kolejności i przebiegu tych rozważań dowódcy jednostki, które spowodowały powzięcie decyzji i wydanie zarządzeń zmierzających do wykonania otrzymanego zadania.

Po zreferowaniu wydanych zarządzeń organizujących nakazane działania kierownik może przystąpić do omówienia, tj. do oświetlenia swojego punktu widzenia. Tę część omówienia można uważać za najtrudniejszą. Tutaj zazwyczaj kierownik ćwiczenia krytykuje i zwalcza poglądy uzasadniając ich bezpodstawność. Powziętym decyzjom przeciwstawia on swoje, dobrze umotywowane poglądy oraz zarządzenia i wykazuje w ten sposób popełnione usterki rozumowań i decyzji.

Kierownika omawiającego przebieg ćwiczenia powinna cechować wyrozumiałość dla cudzych zdań i poglądów. Jest bardzo wskazane, ażeby kierownik, w wypadku gdy powstał błąd wadliwej oceny położenia, zadania lub terenu — przeprowadził tę ocenę sam, a następnie zapytał uczestnika czy podtrzymuje on nadal swoją decyzję. Osiągniemy w ten sposób tę korzyść, że uczestnik pozna swój błąd i wyciągnie wniosek z dobrze zrobionej oceny elementów decyzji. Po omówieniu wszystkich spraw i rozkazów związanych z organizacją nakazanych działań kierownik przechodzi do samego przebiegu działań.

Omówienie powinno być krótkie, by nie męczyć słuchaczy, którzy są dość wyczerpani czterogodzinną, wytężoną pracą. W omówieniu powinni uczestnicy otrzymać treściwą i zwięzłą ocenę całego przebiegu ćwiczenia. Każde omówienie należy za-

kończyć słowami uznania i podziękowania uczestnikom za ich wysiłki i staranność podczas rozgrywania ćwiczenia.

Po skończeniu omówienia może kierownik zaproponować dyskusję. Dyskusja będzie miała na celu dodatkowe oświetlenie tych zagadnień, które dla uczestników może jeszcze pozostały niejasne lub wątpliwe. Kierownik ćwiczenia powinien mało zabierać głos w dyskusji, gdyż miał on już sposobność przedstawić swoje poglądy podczas omówienia. O ile by przebieg dyskusji schodził na fałszywe tory, następuje krótka interwencja kierownika, prostująca odchylenia i wskazująca nowe drogi dla dalszych rozważań i dyskusji.

Omówienie wszystkich kwestii wyłonionych w dyskusji przeprowadza kierownik po jej zakończeniu, podnosząc trafność i logiczność rozważań uczestników oraz prostując ewentualne ich usterki i błędy. Po czym następuje ostateczne zakończenie ćwiczenia i podziękowanie uczestnikom za pracę.

Ppłk TEODOR BOCZEK

OMÓWIENIE ĆWICZEŃ TAKTYCZNYCH Z OFICERAMI*)

Omówienie — to część końcowa każdego ćwiczenia — niemniej istotna i ważna. Przeprowadza się je w tym samym terenie, w którym odbyło się ćwiczenie.

Kierownik ćwiczenia — opierając się na przykładach z wojny i regulaminach — uzasadnia podstawowe zagadnienia ćwiczebne oraz zadania, które ćwiczenie to miało spełnić. W toku omówienia podkreśla on najistotniejsze momenty z pracy dowódców i działań pododdziałów im podległych, uwzględniając dodatnie oraz ujemne strony z uzasadnieniem teoretycznym i poparciem przykładami z doświadczeń ostatniej wojny. Przy końcu omówienia kierownik podsumowuje ostateczny wynik ćwiczenia.

Na zakończenie ocenia pracę oficerów i pododdziałów, daje wytyczne oraz wskazówki dla dalszego doskonalenia się w tym dziale.

Na przykładzie ćwiczenia w ramach batalionu przedstawimy, jaka według naszego poglądu powinna być treść i logiczna kolejność omówienia.

Przyjmujemy, że z I batalionem i 5 kompanią strzelecką przeprowadzono i dopiero co zakończono ćwiczenie dwustronne na temat: „Natarcie wzmocnionego batalionu piechoty na obronę stałą przeciwnika".

Ćwiczenie miało następujące cele:

A. Dla strony broniącej się

1. Nauczyć oficerów organizacji ognia, prac obronnych i kierowania walką w obronie.

2. Szkolić kompanię w rozbudowie kompanijnego rejonu obrony i we współdziałaniu z przydzielonymi i wspierającymi środkami oraz w odpieraniu szturmu piechoty i czołgów przeciwnika.

3. Szkolić dowódców drużyn w kierowaniu walką obronną swoich pododdziałów, a szeregowców w prowadzeniu ognia, w zwalczaniu czołgów i walce wręcz.

---

*) Opracowano na podstawie czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 18/47.

B. Dla strony nacierającej

1. Doskonalić dowódcę batalionu w organizacji walki, współdziałaniu i dowodzeniu batalionem podczas szturmu oraz w walce w głębi obrony.

2. Szkolić pododdziały batalionu w energicznym szturmie i zgodnej współpracy między sobą oraz ze środkami wzmocnienia w głębi obrony.

3. Doskonalić oficerów, podoficerów i szeregowców w działaniach podczas szturmu na przeciwnika w obronie stałej i w walce w głębi.

Skład stron

A. Obrońcy: 5 komp. strzel., pluton działek ppanc, bateria artylerii batalionowej, pluton karabinów maszynowych dużego kalibru, pluton ckm. Kompanię wspiera jedna bateria z pal.

B. Nacierający: I batalion piechoty, pułkowa bateria moździerzy, bateria artylerii z pal, pluton działek ppanc, kompania średnich czołgów, pluton saperów.

Wspiera dywizjon artylerii i dywizjon moździerzy.

Fazy i treść ćwiczenia

Ćwiczenie podzielono na 3 fazy:

A. Dla strony broniącej się

I faza: przygotowanie i organizacja obrony. Analiza zadania. Przesunięcie kompanii do rejonu obrony. Organizacja obserwacji i ubezpieczenia. Rozpoznanie rejonu obrony i przedpola. Powzięcie decyzji i opracowanie planu obrony. Wydanie rozkazu ustnego. Organizacja prac saperskich. Ubezpieczenie bojowe.

II faza: odparcie szturmu piechoty i czołgów przeciwnika. Zachowanie się podczas nieprzyjacielskiego przygotowania lotniczego i artyleryjskiego. Zwalczanie czołgów i piechoty „przeciwnika" na przednim skraju.

III faza: działania w wypadku przełamania przedniego skraju przez nacierającego „przeciwnika". Zniszczenie „przeciwnika", który wtargnął do rowu ciągłego. Manewr ogniem i środkami ppanc. Organizacja obrony okrężnej.

B. Dla strony nacierającej

I faza: organizacja natarcia i szturmu. Analiza zadania i ocena sytuacji. Rozpoznanie terenowe wspólnie z dowódcami kompanii i środkami wzmocnienia. Organizacja współdziałania wewnątrz batalionu z przydzielonymi oraz wspierającymi środkami i sąsiadami. Ubezpieczenie styków. Wydanie rozkazu ustnego. Luzowanie i zajęcie

podstawy wyjściowej. Wykończenie rozbudowy wypadowego rowu ciągłego. Zajęcie podstawy szturmowej i przygotowanie pododdziałów do szturmu.

II faza: szturm i zdobycie punktów oporu na przednim skraju. Dalszy szturm i walka o opanowanie plutonowych punktów oporu na przednim skraju. Współdziałanie piechoty z działami towarzyszącymi.

III faza: walka w głębi obrony „przeciwnika". Postawienie dodatkowych zadań. Odparcie przeciwuderzeń „przeciwnika". Manewr oddziałami. Umocnienie się na zdobytych liniach. Praca służby tyłów batalionu.

Zamiar kierownika

Taktyczny zamiar kierownika ćwiczenia był następujący:

A. Nacierający: I batalion 100pp luzuje broniące się pododdziały i wykonuje szturm w pasie (patrz szkic na końcu zeszytu).

Główny wysiłek batalionu skupia się na prawym skrzydle. Po opanowaniu stanowisk odwodów pułkowych w rejonie Pietrowka batalion wspólnie z prawym sąsiadem odpiera przeciwuderzenie odwodu pułkowego w sile około batalionu piechoty z 8—10 czołgami i ściga wycofującego się „przeciwnika".

B. Obrońcy: 5 komp. strzel. zajmuje rejon obrony na wzgórzu „Długie". Wszelkie usiłowania nacierającego, aby zdobyć punkt oporu kompanii (w wypadku należytej decyzji dowódcy i czynnych działań bojowych kompanii) są bezskuteczne. Po przerwaniu obrony lewego sąsiada przeciwnik zagraża obejściem i wyjściem na tyły obrońcy. Manewrując umiejętnie środkami ogniowymi oraz siłą żywą kompania organizuje obronę okrężną i z powodzeniem spełnia zadanie.

Uwagi o wykonaniu zadań

Na podstawie meldunków rozjemców i osobistych spostrzeżeń kierownika stwierdzono:

— Dowódca I batalionu piechoty nie sprawdził podczas rozpoznania dowódczego, czy dowódcy kompanii i środków wzmocnienia rozumieją swoje zadanie, a o przeciwniku podał tylko te dane, które przytoczone były w rozkazie dowódcy pułku. Mimo dogodnych warunków dowódca batalionu nie podał dodatkowych zadań dla artylerii wspierającej, lecz dał rozkaz do wykonania zadań postawionych już przed dowódcą pułku dla grupy artylerii. Jest to wielki błąd, ponieważ bezwzględnie konieczne jest podanie dodatkowego zadania. Kompanię moździerzy przydzielił on plutonami do kompanii strzeleckich. Dowódca batalionu we wstępnej decyzji postawił zadanie zbyt miękko: bliższe — na głębokość plutonowego punktu oporu, dalsze — na głębokość kompanijnego punktu oporu „przeciwnika". W rozkazie

swoim dowódca batalionu podał, że po opanowaniu południowej części punktu oporu na wzgórzu „Grusza" wszystkie siły batalionu użyte będą dla zdobycia wzgórza „Długie". Decyzja ta nie zgadzała się z zadaniem postawionym batalionowi i osłabiła tempo natarcia.

Podczas walki w głębi obrony dowódca batalionu wywiązał się dobrze z zadania. Dzięki umiejętnie zorganizowanemu rozpoznaniu wykryto na czas skupienie odwodów „przeciwnika" w zagajniku „Mieszany". Zadano duże straty przeciwuderzającej grupie ogniem artylerii i dlatego przeciwuderzenie wyruszyło już zdezorganizowane, a przeciwnika rozbito celnym ogniem czołgów oraz piechoty.

Wytknąć trzeba to, że dowódca batalionu podczas rozmów nie przestrzegał tajemnicy wojskowej.

Zasadniczym błędem ze strony starszego adiutanta było, że zapomniał kierować służbą tyłów batalionu. W wyniku tego w BPIZ. skupiło się około 50 rannych i w krytycznej chwili walki zaopatrzenie w amunicję narażone było na przerwę.

Dowódca 1 kompanii strzeleckiej wydał rozkaz do szturmu dokładnie, zrozumiale i krótko. Zorganizował dobrze współdziałanie z czołgami, artylerią, przydzielonymi karabinami maszynowymi i sąsiadami, przygotował należycie szturm i współdziałając z prawym sąsiadem zdobył szybko wzgórze „Grusza". Kompania nie zatrzymując się w rowach ciągłych rozpoczęła energiczny pościg za wycofującymi się grupami przeciwnika.

Rozjemcy podkreślili inicjatywę dowódcy I/1 komp. strzel., który z chwilą przeciwuderzenia przeciwnika przesunął skrycie swój pluton do zagajnika „Mieszany" i otworzył ogień na tyły przeciwuderzającej grupy. Ogólnie 1 kompania wywiązała się ze swojego żadania dobrze.

Dowódca 2 komp. strzel. powziął słuszną decyzję, lecz podczas szturmu kompania jego poderwała się nierównocześnie i od razu pozostała w tyle za czołgami i wałem ogniowym. W wyniku tego szturm nie miał powodzenia.

Zamiast wykorzystać powodzenie 1 kompanii i szturmować wzgórze „Długie" od północy i północnego-zachodu, 2 kompania związała się walką ogniową z przeciwnikiem od czoła. Poprzednio już, w czasie zajmowania podstawy wyjściowej do natarcia, było w tej kompanii za dużo zamieszania i hałasu. Ogólnie kompania przygotowana była słabo do tego ćwiczenia.

Dowódca 3 komp. strzel. nie tylko powziął należytą decyzję, lecz wykorzystał także umiejętnie powodzenie 1 kompanii. Kompania jego działała dobrze, energicznie szturmowała obrońcę, zdobyła wspólnie z 1 kompanią punkt oporu i nawiązała na czas walkę z przeciwuderzającym przeciwnikiem.

Artyleria wykonała wszelkie zadania postawione jej dla wsparcia i towarzyszenia podczas szturmu piechocie oraz czołgom. Specjalnie wyróżnić należy skuteczne wykonanie zadań przez działa towarzyszące. Podczas przeciwuderzenia przeciwnika znajdowały się one stale w ugrupowaniu bojowym piechoty.

Dobrze pracowały nasze czołgi. Jednak podkreślić należy, że sygnały współdziałania opracowane były przez sztab pułku niedokładnie. Dowódca batalionu powinien był uzupełnić to zagadnienie i podać dodatkowe sygnały. Jednak tego nie wykonał, w wyniku czego przeciwnik mylił dowódców nacierających pododdziałów, prowadząc ogień pociskami smugowymi i strzelając dużo rakiet.

Należycie funkcjonowała łączność, ale dowódcy pododdziałów za mało stosowali łączników, podczas gdy techniczne środki łączności przeciążone były pracą.

Służba tyłów batalionu pracowała niedokładnie, w wyniku czego skupiła się na BPS większa ilość rannych. Starszy felczer batalionu nie zastosował wszystkich środków dla ewakuacji rannych. BPIZ dostarczył z opóźnieniem amunicję na kompanijne punkty amunicyjne i na stanowiska ogniowe artylerii.

Strona broniąca się spełniała swoje zadanie. Wykorzystując błędy 2 kompanii nacierającej — 5 kompania zdążyła zająć obronę okrężną i manewrując ogniem utrzymała swój punkt oporu.

Omówienie

Kierownik po zakończeniu ćwiczenia odebrał meldunki od pomocników i rozjemców, a następnie przeprowadził omówienie ćwiczenia w sposób następujący:

„*Obywatele oficerowie! Doświadczenie ostatniej wojny światowej udowodniło, że batalion piechoty przy przełamywaniu obrony stałej odgrywał doniosłą rolę. Polegała ona na tym, że:*

— batalion piechoty jest tego rodzaju pododdziałem taktycznym, w którym biorą początek zasady współdziałania broni połączonych;

— batalion piechoty dzięki swojej organizacji i składowi zdolny jest wykonywać na polu walki manewr, wykorzystując dogodne warunki terenowe;

— batalion piechoty z przydzieloną mu artylerią, czołgami, działami pancernymi i saperami posiada wystarczającą siłę uderzenia i samodzielność, które pozwalają mu w energicznym szturmie zniszczyć siłę żywą i sprzęt techniczny przeciwnika, zdobyć jego punkty oporu i rozwijać gwałtowne natarcie.

W związku z tym należy na wyszkolenie batalionu piechoty zwrócić sepcjalną uwagę.

Tematem dzisiejszego ćwiczenia było: „Natarcie wzmocnionego batalionu na obronę stałą przeciwnika".

Cele ćwiczenia były następujące (powtarza je dla obydwu stron ćwiczących — nacierającej i broniącej się — patrz początek artykułu).

Taktyczne podłoże ćwiczenia było następujące.

Batalion piechoty znajdujący się w odwodzie luzuje pododdziały w obronie na odcinku (patrz szkic) i szturmuje w pasie wskazanym na szkicu, skupiając główny wysiłek na prawym skrzydle. Po opanowaniu stanowisk odwodów pułkowych w rejonie m. Pietrowka batalion wspólnie z prawym sąsiadem odpiera przeciwuderzenie odwodu pułkowego w sile około batalionu piechoty z 8—10 czołgami i ściga wycofującego się przeciwnika.

5 kompania strzelecka (w obronie) zajmuje i urządza kompanijny rejon na wzgórzu „Długie". W wypadku słusznej decyzji dowódcy kompanii oraz należytych działań bojowych kompanii wszystkie wysiłki nacierającego nie mają powodzenia. Po przełamaniu obrony lewego sąsiada przeciwnik zagraża oskrzydleniem i wyjściem na tyły obrońcy. Kompania manewrując środkami ogniowymi i siłą żywą zajmuje obronę okrężną i działając należycie wykonuje z powodzeniem swoje zadanie.

Według założenia dla strony nacierającej, w pasie natarcia batalionu broniło się około 2 kompanij strzeleckich przeciwnika, mając zawczasu przygotowane stanowiska, rozbudowane rowy ciągłe, rowy łączące, przeszkody saperskie. Główny wysiłek przeciwnika polegał na rozbudowie trwałych stanowisk w głównym pasie obrony. W tym celu przygotowano silne punkty oporu na wzgórzach „Grusza" i m. „Pietrowka" oraz na wzg. „Długie".

Odwody grupowe były: około wzmocnionej kompanii (odwód batalionu) — w „Pietrowce"; batalion piechoty i 8 — 10 czołgów (odwód pułku) — w zagajniku „Mieszany".

I batalion piechoty działał na głównym kierunku pułku. Batalion miał w tym ćwiczeniu następujące zadania:

— bliższe — zniszczyć przeciwnika na przednim skraju i opanować rejon odwodów batalionu;

— dalsze — opanować stanowiska odwodu pułkowego.

Dowódca batalionu w tej sytuacji obowiązany był:

a) zanalizować zadanie, ocenić sytuację i powziąć wstępną decyzję;

b) zorganizować rozpoznanie przez obserwację i ubezpieczyć się;

c) przeprowadzić rozpoznanie dowódcze w terenie i zorganizować współdziałanie;

d) zluzować pododdziały III batalionu piechoty i wykończyć urządzenie podstawy wyjściowej do natarcia;

e) zorganizować umiejętnie szturm i kierownictwo walką w głębi obrony.

Pododdziały powinny:

a) przeprowadzić luzowanie przestrzegając zasad maskowania;

b) dokończyć budowy podstawy wyjściowej·

c) rozpoznawać przeciwnika i zanalizować własne zadania, po czym przygotować szturm ogniem broni piechoty, zdecydowanie szturmować kombinując ogień z ruchem, śmiało posuwać się za wałem ogniowym i czołgami, nie pozostając w tyle, należycie wybierać stanowiska ogniowe, szybko się okopywać, umiejętnie wyszukiwać cele i zwalczać je ogniem oraz bagnetem.

Następnie kierownik, podobnie jak dla strony nacierającej, streszcza sytuację i spodziewane działania podczas ćwiczeń przez stronę broniącą się.

Jakże więc wykonaliśmy te zadania?

Rozpatrzmy najpierw stronę nacierającą:

Analiza zadania i ocena położenia. Dowódca po otrzymaniu zadania powinien przede wszystkim skalkulować czas. Bardzo ważne jest określenie czasu potrzebnego do zorganizowania natarcia przez podwładnych i czasu dyspozycyjnego dla siebie. Dowódca przy kalkulacji czasu dyspozycyjnego dla siebie uwzględnia potrzebę opracowania decyzji na mapie, przeprowadzenia rozpoznania dowódczego, organizacji współdziałania i kontroli przygotowania natarcia. Po wykonaniu obliczeń ustala on termin ogłoszenia decyzji i rozpoczęcia oraz zakończenia rozpoznania dowódczego jak też wydania rozkazu.

Następnie dowódca analizuje zadanie wyższego przełożonego (oddziału, jednostki), określa rolę i miejsce swojego pododdziału, zadania sąsiadów i ich rolę w tej walce. Dalej trzeba ocenić przeciwnika, położenie własnych oddziałów, teren, czas przyszłych działań i pogodę.

W wyniku analizy zadania i oceny położenia dowódca powinien powziąć decyzję, która będzie podstawą jego pracy podczas rozpoznania dowódczego. Dowódcy pododdziałów podczas ćwiczeń wykonali to zadanie zadowalająco. Duże nasycenie pododdziałów piechoty środkami technicznymi, silne wsparcie artylerią i czołgami pozwala stawiać pododdziałom głębsze zadania. Dowódca batalionu nie uwzględnił tego; dopiero po wkroczeniu rozjemcy postawił on należycie kompaniom zadanie bliższe, tj. na głębokość kompanijnego rejonu obrony.

Organizacja rozpoznania przeciwnika

Podczas organizacji natarcia podstawowym obowiązkiem każdego dowódcy jest rozpoznać dokładnie przeciwnika. Rozpoznanie prowadzić trzeba bez przerwy — przed walką, w czasie walki i po walce. Specjalnie ważne znaczenie posiada rozpoznanie podczas walki w głębi obrony. Wiadome jest, że nowoczesna obrona jest nie tylko trwała, lecz także czynna. Dlatego wydziela się znaczne siły do odwodu. A więc

zdobycie wiadomości o działaniach odwodów jest ważnym zadaniem rozpoznania. Dowódca batalionu i dowódcy kompanij zorganizowali i wykonali dobrze rozpoznanie w tym ćwiczeniu.

Rozpoznanie dowódcze i organizacja współdziałania.

Rozpoznanie dowódcze jest jednym z najważniejszych elementów przygotowania natarcia. Podczas rozpoznania dowódczego w terenie konieczne jest dokładne przestudiowanie sposobu zajmowania podstawy wyjściowej, zorganizowanie współdziałania na cały czas walki, sprecyzować wiadomości o przeciwniku. Dowódca batalionu organizując współdziałanie obowiązany jest wskazać:

— podstawę szturmową dla piechoty i czołgów, czas jej zajęcia, początek ruchu (posuwania, wyruszenia), sygnały;

— zadania dla kompanij strzeleckich, czołgów i dział szturmowych, kolejność wykonania zadań na poszczególnych liniach;

— zadania wykonywane przez artylerię i moździerze na korzyść piechoty oraz czołgów w czasie artyleryjskiego przygotowania podczas szturmu i walki w głębi obrony „przeciwnika";

— sygnały do wskazywania celów, przenoszenia i przerywania ognia;

— zadania dla saperów celem zapewnienia pomocy dla piechoty, artylerii i czołgów;

— zarządzenia dotyczące ubezpieczenia bojowego.

Celowe jest przeprowadzenie pracy w terenie w następującej kolejności:

— wskazać dozory;

— ustalić linie rozgraniczające i przedni skraj przeciwnika;

— określić podstawę szturmową;

— wskazać kierunki działań i przedmioty do szturmu dla kompanij strzeleckich oraz czołgów;

— dać zadanie dla artylerii, moździerzy i innych środków wspierających;

— wyznaczyć saperom miejsca, gdzie mają wykonać przejścia w polach minowych, przeszkodach z drutu i w jaki sposób je oznaczyć;

— podać sygnały.

Dowódca batalionu w myśl doświadczeń z ostatniej wojny powinien przeprowadzić rozpoznanie dowódcze na 1—2 dni przed rozpoczęciem natarcia i to w ciągu 8—12 godzin.

W naszym ćwiczeniu dowódca batalionu miał do dyspozycji 9 godzin dziennych, dowódcy kompanii zaś — 5 godzin. Pracę podczas rozpoznania organizowali oni należycie, ale dopiero po interwencji kierownika. Początkowo grupa dowódcy batalionu składała się z 14 ludzi. To trochę za dużo. Mimo najlepszych chęci nie da się łatwo z taką

liczną grupą przeprowadzić pracy nad organizacją współdziałania w terenie w sposób niewidoczny dla „przeciwnika".

Luzowanie oddziałów

Przy przejściu z obrony do natarcia w bezpośredniej styczności z przeciwnikiem przeprowadza się zwykle przegrupowanie oddziałów. Podczas ćwiczenia I batalion miał zluzować pododdziały w obronie.

Luzowanie — to jeden z najpoważniejszych momentów w okresie przygotowania i organizacji przełamania. Dlatego dowódcy powinni zwracać szczególnie baczną uwagę na objęcie urządzeń obronnych, wiadomości o przeciwniku (systemie jego ognia, zachowaniu się itd.), na organizację służby, dowodzenie podczas luzowania, opracowanie zarządzeń na wypadek natarcia przeciwnika podczas luzowania, surowe przestrzeganie przepisów maskowania.

I batalion piechoty spełnił to zadanie z wyjątkiem 2 kompanii, która podczas wysunięcia się do przodu z winy swojego dowódcy wykorzystała rów łączący przeznaczony dla innego pododdziału. Wynikły z tego powodu: zwłoka, zamieszanie i hałas. Kompania opóźniła się z luzowaniem o 45 minut.

Przygotowanie i wykonanie szturmu

Następnym bardzo ważnym zagadnieniem ćwiczebnym, które należało koniecznie w tym ćwiczeniu rozwiązać, jest przygotowanie i wykonanie samego szturmu.

Dążyć należy do tego, aby szturm był jednoczesny i niespodziewany dla przeciwnika. Szturm przedniego skraju przeprowadzać najprostszą drogą. Manewr szturmu doprowadza tylko do straty czasu; nie może być tutaj szablonu.

Może na przykład zdarzyć się, że szturm na jednym kierunku nie będzie miał powodzenia. Wtedy trzeba koniecznie przegrupować siły i wykorzystując powodzenie sąsiada — wykonać nakazane zadanie. Tego nie uwzględnił dowódca 2 kompanii. Po nieudanym szturmie punktu oporu na wzgórzu „Długie" związał się on z walką ogniową z przeciwnikiem i stracił 2 godziny. W tym czasie przeciwnik zdążył zorganizować obronę okrężną.

Należy uważać to za duży błąd, gdy linia tyralierska pododdziałów piechoty szybko zatraca szyk z powodu dążności drużyn i plutonów do grupowania się za zasłoną pancerzy czołgów. Takie postępowanie na polu walki utrudnia dowodzenie i powoduje duże straty. Należy więc usilnie dążyć do zachowania szyku bojowego w czasie szturmu, tj. tyraliery.

Walki w głębi obrony przeciwnika

Ostatnim zagadnieniem ćwiczenia było nauczyć batalion walki w głębi obrony.

Batalion po zdobyciu punktu oporu na wzgórzu „Grusza" i zablokowaniu punktu oporu na wzgórzu „Długie" nie zatrzymał się dla oczyszczenia rowów, ale wszystkimi siłami wykorzystał powodzenie. Było to słuszne, gdyż oczyszczanie rowów należy do następnego rzutu.

Nacierający podczas walki w głębi obrony przeciwnika narażeni będą z zasady na silne przeciwuderzenia jego piechoty i czołgów, skąd wypływa konieczność zorganizowanego posuwania się piechoty, czołgów i artylerii strony nacierającej z zachowaniem ścisłej łączności i współdziałania. Tylko w takich warunkach możliwe jest skupić wszelkiego rodzaju ognia i wysiłków różnych broni na groźnym przedmiocie lub celu nieprzyjacielskim.

Na I batalion, po zdobyciu stanowisk odwodu batalionowego w punkcie oporu „Pietrowka", wyruszyło przeciwuderzenie z zagajnika „Mieszany".

W działaniu dowódcy batalionu w tym okresie było błędem, że próbował on początkowo odeprzeć przeciwuderzenie przeciwnika tylko własnymi siłami. Należy do tego dążyć, a w danym wypadku było to konieczne, aby zorganizować odparcie przeciwuderzenia, ale równocześnie dowódcę pułku prosić o pomoc. Uzasadnia się to tym, że po pierwsze — dowódca batalionu nie miał czym zwalczać artylerii przeciwnika wspierającej przeciwuderzenie, a po wtóre — 2 kompania strzelecka nie mogła brać udziału w odparciu przeciwuderzenia, ponieważ blokowała przeciwnika na wzgórzu „Długie". Dowódca pułku musiał dopiero naprowadzić na tę myśl dowódcę batalionu, który na skutek tego zdecydował się słusznie.

Obecnie podamy przyczyny błędów. Poprzednio już wytknąłem szereg błędów. Jaki jest ich powód? Przyczyna zła leży w tym, że do rozwiązania postawionych zadań podchodzimy nie tak jak na wojnie w rzeczywistej sytuacji, a jak na ćwiczeniu — zapominamy o przeciwniku, nie daje on nam bowiem znać o sobie w sposób dotkliwy. Dlatego to grupa dowódcy batalionu podczas rozpoznania dowódczego składała się aż z 14 ludzi i źle się maskowała, dlatego dowódca batalionu rozpoznał niedokładnie system obrony przeciwnika w głębi i zdecydował początkowo odeprzeć przeciwuderzenie tylko własnymi siłami.

Usterki wywołane są również tym, że nie nauczyliśmy się jeszcze dokładnie stosować w sposób praktyczny zasadniczych przepisów naszych regulaminów. Tym tłumaczę błąd dowódcy 2 kompanii.

Jak oceniam wykonanie zadań przez batalion i oficerów? Ogólnie batalion działał w czasie ćwiczenia zadowalająco. Dowódca 1 komp. strzel. i jego dowódcy plutonów, dowódca baterii artylerii batalionowej i dowódca plutonu artylerii przeciwpancernej, jak również dowódca czołgów i dział szturmowych wywiązali się dobrze ze swoich zadań

w organizacji i kierowaniu walką; pozostali oficerowie — dostatecznie. Najgorzej pracowali oficerowie 2 komp. strzel.

Ćwiczenie wykazało, że pododdziały nasze są zgrane. Należy jednak zwrócić uwagę na usunięcie wytkniętych przeze mnie błędów. Dowódca I batalionu podczas ćwiczeń kompanijnych, które będą przeprowadzone w najbliższym tygodniu, usunie zauważone usterki.

Z powyższego widać, że omówienie przeprowadza się w następującej kolejności:

— ogólne cele i zadania ćwiczenia;

— zamiar kierownika;

— skład stron;

— ogólne położenie i jakiej pracy oczekuje się od dowódców i pododdziałów dla wykonania zadań ćwiczebnych;

— przebieg ćwiczenia poszczególnymi fazami;

— najbardziej pouczające działania pododdziałów (koniecznie potwierdzić to przykładami z ostatniej wojny);

— ważniejsze błędy i ich przyczyny;

— ocena pracy oficerów, podoficerów, szeregowców;

— stopień przygotowania pododdziałów (oddziałów) i przyszłe tematy ćwiczebne w wyszkoleniu bojowym.

Po wspólnym omówieniu z oficerami dowódcy pododdziałów przeprowadzają omówienie ze swoimi podoficerami i szeregowcami, o ile kierownik nie zdecyduje się na omówienie ćwiczenia z całym batalionem.

Uwaga. Ażeby nie przewlekać artykułu, autor nie rozpatrywał w tym przykładzie strony broniącej się. Po omówieniu działań strony nacierającej kierownik w tej samej kolejności omawia również działania obrońcy.

Płk dypl. EDMUND GINALSKI

PRZYCZYNEK DO METODYKI SZKOLENIA W DZIAŁANIACH NOCNYCH

Noc jest najodpowiedniejszym środkiem maskowania oraz czynnikiem ułatwiającym wykonanie wielu działań bojowych i czynności na polu walki. Toteż każdy żołnierz musi być tak wyszkolony, aby czuł się pewnie w ciemności i wszystkie swoje czynności umiał wykonać tak samo dokładnie w nocy jak podczas dnia — jednym słowem, aby uważał noc za swego dobrego towarzysza w każdym położeniu bojowym.

Aby to osiągnąć, programy wyszkoleniowe poświęcają wiele czasu na zajęcia nocne, zwłaszcza z wyszkolenia bojowego. Toteż w każdej kompanii szkoli się żołnierzy w wykonaniu marszu w nocy, orientacji w ciemnościach, służbie ubezpieczeń w marszu i na postoju oraz patrolowaniu w nocy itd. Wszystkie jednak te ćwiczenia mają jedną zasadniczą wadę — ciemności, stwarzające szczególne utrudnienia dla ucznia, otaczają jednocześnie i wszystkich jego instruktorów poczynając od dowódcy drużyny. W tych warunkach, mimo woli nawet, wielu żołnierzy zaczyna zatracać dokładność w wykonywaniu poszczególnych czynności.

A właśnie w ćwiczeniach nocnych od samego początku zwykle instruktorzy poświęcają bardzo mało uwagi na stronę techniczną, na szczegóły wykonania; nie spotkałem się na przykład z nocnymi ćwiczeniami z zakresu techniki walki bagnetem czy granatem, a na technikę strzelania w nocy poświęca się zwykle zbyt mało czasu. Instruktorzy przyjmują zwykle za pewnik, że te dziedziny już są na tyle opanowane w czasie szkolenia dziennego, że nie wymagają osobnych ćwiczeń nocnych. Odbija się to zwłaszcza na wyszkoleniu strzeleckim; każdy instruktor wyszkolenia strzeleckiego wie dobrze, jak trzeba ciągle doskonalić każdego młodego strzelca, jak trzeba stale go kontrolować a w szczególności sprawdzać jak najczęściej przy zastosowaniu szkła kontrolnego. Tej kontroli właśnie w nocy zastosować nie można, gdyż instruktor nie zobaczy nic przez szkło kontrolne.

Powstaje wobec tego zagadnienie, w jaki sposób szkolić młodego żołnierza w opanowaniu techniki strzeleckiej (walki granatem itd.) podczas ciemności nocnych lub we mgle, aby jednocześnie każdy instruktor miał możność ścisłej kontroli ruchów i w ogóle czynności swojego ucznia?

Jako przyczynek do tego zagadnienia podam tu opis metody, którą czytałem przed kilku laty w jednym z wojskowych czasopism radzieckich.

Autor opisał zastosowanie do szkolenia strzeleckiego przyciemnionych okularów. Gdy żołnierz opanował już należycie dane ćwiczenie w dzień, zanim przeszedł do wykonania go w warunkach rzeczywistej nocy, otrzymywał ciemne okulary, w których odbywał dalej nakazane ćwiczenie. Natomiast wszyscy instruktorzy pozostając w pełnym świetle dziennym mieli możność obserwować swych uczniów i natychmiast skutecznie poprawiać wszelkie zauważone błędy. Ćwiczenia w okularach były indywidualne (z wyszkolenia strzeleckiego) jak i w małych zespołach (czujka, placówka, patrol). Dopiero po nabyciu przez żołnierzy pewności siebie w warunkach sztucznie stworzonej złej widoczności, po usunięciu przez instruktorów wszystkich błędów w wykonaniu, przechodzono do szkolenia w warunkach rzeczywistej ciemności.

Wydaje mi się, że warto by zastanowić się nad zastosowaniem tej metody i u nas. Okulary dla tego celu powinny być typu używanego przez motocyklistów, czyli z osłonkami dotykającymi czoła oraz twarzy; w ten sposób uczeń zmuszony jest patrzeć tylko i wyłącznie przed siebie przez zaciemnione szkła. Poza tym można by zastosować ewentualnie szkła wymienne o różnym stopniu zaciemnienia — od lekko zamglonych do bardzo ciemnych. Ilość potrzebna dla wyposażenia kompanii strzeleckiej w pułku piechoty może wynosić na razie jeden komplet okularów na stan pełnej etatowej drużyny.

Inny autor radziecki zwrócił kiedyś w prasie uwagę, że na ogół stosowane normalnie nocne ćwiczenia obejmują wyłącznie tylko oficerów i szeregowych służby liniowej. Natomiast sztaby biorą w tych ćwiczeniach udział stosunkowo rzadko, tylko wtedy gdy ćwiczenie obejmuje cały pułk lub większą jednostkę. Jeżeli chodzi o personel funkcyjny, oficerów i szeregowych z kwatermistrzostwa, ewidencji personalnej itp. — to ludzie ci, praktycznie biorąc, nie mają nigdy nocnych ćwiczeń. Jeżeli są na swoich funkcjach przez dłuższy czas, stają się coraz bardziej typowymi urzędnikami pracującymi „godzinowo"; dla nich parę godzin pracy nocnej przy świetle żarówki elektrycznej lub lampy naftowej staje się wielką rzadkością, polegającą tylko na wykonywaniu wyjątkowo jakichś terminowych wykazów lub odrabianiu

zaległości urlopowych; słowem godziny pracy nocnej są dla nich przykrym i rzadkim zjawiskiem.

Wychodząc z tego założenia autor opisał przeprowadzone w pewnej jednostce ogólno-pułkowe ćwiczenia pod hasłem: „W nocy — po dziennemu!“.

Pułk został zaalarmowany w całości o zmroku, po czym dowódca pułku nakazał wszystkim bez wyjątku przystąpić do wykonywania czynności służbowych zgodnie z programem następnego dnia; godzina 21.00 tego dnia została przyjęta jako „operacyjna“ godzina 7.00 dnia następnego. Pododdziały liniowe przystąpiły do zajęć wyszkoleniowych z tym tylko, że niektóre tematy wybitnie „dzienne“ zostały zastąpione przez tematy ćwiczeń nocnych z programów najbliższych kolejnych dni; natomiast wszystkie wykłady, zajęcia porządkowe itp. odbyły się tak jakby to był dzień. Podobnie przez całą noc wykonywały swoje normalne czynności wszelkie biura, sztaby i kwatermistrzostwa, pracowały warsztaty krawieckie, szewskie, rusznikarskie itp., jak również izba chorych, magazyny i orkiestra. Odbyły się programowe zajęcia oficerskie i podoficerskie, odprawy oraz raporty, w odpowiedniej porze wydano szeregowym i oficerom normalny obiad. Tak trwało do rana, kiedy ćwiczenie zakończyło się i wszyscy udali się na spoczynek. W ten sposób cały stan osobowy pułku przekonał się, że jednak i w nocy można wykonywać wszystkie prace oraz zajęcia.

Przykład ten zasługuje na uwagę również z tego powodu, że zakończona przed 3 laty wojna wykazała wyraźnie konieczność umiejętnego wykorzystania pory nocnej przez sztaby i organa kwatermistrzowskie. Ćwiczenie takie daje również możność sprawdzenia w sposób praktyczny, czy wszystkie pododdziały i lokale biurowe mają w należytym stanie instalacje oświetleniowe, czy mają przygotowane zastępcze oświetlenie na wypadek uszkodzenia sieci elektrycznej? Toteż jednym z dodatkowych utrudnień przy tego rodzaju ćwiczeniach powinno być wyłączanie nagłe sieci elektrycznej w całych koszarach celem sprawdzenia, jakie zamieszanie wywoła to w poszczególnych jednostkach i biurach, jak szybko opanuje się położenie i jak szybko przystąpi się do dalszej pracy wykorzystując oświetlenie zastępcze (świece, lampy naftowe). Trzeba również sprawdzić w tych warunkach, czy są przewidziane i zostały natychmiast uruchomione niezbędne znaki orientacyjne w ważniejszych punktach koszar (latarnie lub znaki wykonane farbą fosforyzującą).

Mjr EUGENIUSZ ŚMIAŁOWSKI

MAPA PODRĘCZNA PIERWSZEGO POMOCNIKA SZEFA SZTABU PUŁKU PIECHOTY *)

Pierwszy pomocnik szefa sztabu pułku jest pierwszym zastępcą szefa sztabu. Jego główne obowiązki są następujące:

— zbierać i klasyfikować dane o działaniach, położeniu i zadaniach pododdziałów pułku i jego środków wzmocnienia oraz sąsiadów;

— opracowywać rozkazy bojowe i zarządzenia i doręczać je dowódcom pododdziałów;

— redagować meldunki bojowe i przedstawiać je do sztabu dywizji; informować dowódców pododdziałów pułku i sąsiadów o działaniach pułku i poszczególnych pododdziałów;

— organizować rozpoznanie dowódców w terenie, regulację ruchu i stanowiska dowodzenia (SD) dowódcy pułku;

— studiować doświadczenia działań bojowych pułku poszczególnych pododdziałów i prowadzić „Dziennik działań bojowych pułku";

— zestawiać dokumenty tajnego dowodzenia (TD) wspólnie z pomocnikiem szefa sztabu do spraw łączności specjalnej i szefem łączności pułku.

Jednym z warunków dobrego wypełniania tych obowiązków jest prawidłowe i czytelne prowadzenie mapy podręcznej. Trudno sobie wyobrazić, aby bez mapy z naniesionymi na niej ostatnimi danymi o położeniu można było zestawić (zredagować) rozkaz bojowy lub zarządzenie, napisać meldunek bojowy, względnie ustnie zameldować położenie, orientować w położeniu dowódców pododdziałów pułku, informować sąsiadów itp.

Mapa podręczna jest najważniejszym dokumentem wykonywanym przez I pomocnika szefa sztabu pułku. Od umiejętnego i prawidłowego jej prowadzenia zależy często wynik jego pracy. Bez mapy niemożliwe jest wykonanie decyzji dowódcy pułku,

---

*) Opracowano na podstawie czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 4/47.

pracy szefa sztabu oraz innych oficerów sztabu, kierujących walką pododdziałów.

Dlatego też, aby prawidłowo i czytelnie prowadzić mapę roboczą, konieczne jest gruntowne przyswojenie sobie wszystkich wymagań „Instrukcji służby sztabów w polu" w tej dziedzinie, dobrze znać topografię i nauczyć się dobrze rysować znaki umówione oraz przyjęte w armii skróty celem oznaczania położenia i działań bojowych wojsk.

Jednak wiedza tu jeszcze nie wystarczy. Niezbędne jest dobrze przyswoić sobie technikę prowadzenia mapy podręcznej. Osiąga się to przez codzienną i dłuższą zaprawę. Na wszystkich ćwiczeniach, jak również podczas nauki własnej, I pomocnik szefa sztabu powinien ćwiczyć się w rysowaniu znaków umówionych i nanoszeniu położenia na mapę.

Zastanowimy się pokrótce nad zasadniczymi prawidłami prowadzenia mapy podręcznej I pomocnika szefa sztabu pułku piechoty. (Załącznik: wycinek mapy umieszczony jest na końcu zeszytu).

Ogólne wymagania stawiane mapie podręcznej

Mapa podręczna I pomocnika szefa sztabu pułku powinna w każdej chwili dać możność:

— odczytania, oceny i zameldowania dowódcy przełożonemu położenia i zadań własnych pododdziałów, środków wzmocnienia oraz sąsiadów; również przeprowadzenia oceny terenu;

— opracowania rozkazu bojowego oraz zarządzeń i przekazania ich dowódcom pododdziałów;

— zredagowania meldunku bojowego.

Wychodząc z tych założeń I pomocnik szefa sztabu powinien na swoją mapę nanieść:

— położenie własnych i przydzielonych pododdziałów do kompanii, baterii (samodzielnego plutonu, działa) włącznie;

— stanowiska dowodzenia (SD) i punkty obserwacyjne (PO) batalionów, pułku, dywizji i pułków sąsiednich;

— własne umocnienia (prace saperskie) i przeszkody (rowy ciągłe, rowy łączące, stanowiska ogniowe, pola minowe, sieć z drutu kolczastego, szkarpy, zawały itp.);

— pododdziały i urządzenia tyłowe batalionów, pułku i dywizji — (punkty opatrunkowe, żywnościowe, amunicyjne, składy materiałów pędnych i zaopatrywania);

— ustalone dane o położeniu, ugrupowaniu, liczebności, przeszkodach i umocnieniach polowych nieprzyjaciela.

Głównym źródłem danych do mapy podręcznej I pomocnika szefa sztabu są:

a) **o oddziałach własnych**: decyzja dowódcy pułku, wskazówki szefa sztabu, meldunki dowódców pododdziałów, osobista

obserwacja i obserwacja innych oficerów sztabu pułku, informacje ze sztabu dywizji i od sąsiadów;

b) **o nieprzyjacielu**: dane otrzymane od II pomocnika szefa sztabu pułku, obserwacje własne, meldunki dowódców pododdziałów, informacje ze sztabu dywizji i od sąsiadów.

Pierwszy pomocnik nanosi na swoją mapę jedynie tylko pewne i sprawdzone wiadomości o przeciwniku.

Prowadzenie mapy roboczej w natarciu

Przy przełamywaniu obrony stałej nieprzyjaciela pułk otrzymuje wąski pas natarcia i dużą ilość środków wzmocnienia. Dlatego też bardzo trudno jest uwidocznić położenie oddziałów na podstawie wyjściowej do natarcia na mapach — 1 : 100 000 i 1 : 50 000, a mapy w skali większej i plany (1 : 25 000, 1 : 5 000 lub 1 : 1 000) nie zawsze znajdują się w sztabie pułku. W tych wypadkach I pomocnik powinien „własnym przemysłem" przygotować plany i szkice o większej podziałce.

Mapa I pomocnika na podstawie wyjściowej do natarcia pułku powinna przedstawiać:

— zadania bliższe i dalsze pułku, batalionów, pododdziałów, czołgów przydzielonych i wspierających oraz sąsiadów;

— zadania ogniowe artylerii i moździerzy;

— podstawy wyjściowe poszczególnych kompanii (samodzielnych plutonów), odwody dowódców batalionu i dowódcy pułku;

— stanowiska ogniowe bateryj artylerii i moździerzy (samodzielnych dział i moździerzy);

— stanowiska dowodzenia (SD) i punkty obserwacyjne (PO) batalionów, pułku, dywizji i pułków sąsiednich (batalionów);

— pułkowe i batalionowe punkty amunicyjne i opatrunkowe, dywizyjny punkt zaopatrzenia i dywizyjny punkt opatrunkowy;

— ustalone dane o przeciwniku (numeracja i skład pododdziałów, stanowiska ogniowe artylerii i moździerzy, pola minowe, przeszkody z drutu kolczastego i urządzenia saperskie;

— miejsca przejść w przeszkodach dla czołgów i piechoty.

Na skutek dużej ilości pododdziałów i wąskiego pasa natarcia pułku położenie własnych pododdziałów na podstawie wyjściowej powinno być naniesione szczególnie dokładnie i jasno cienkimi liniami bez cieniowania; napisy wykonane małymi literami, lecz jasne i czytelne. W przeciwnym wypadku wszystkie znaki umówione i skróty zleją się i na mapie nie można będzie nic rozróżnić.

W trakcie walki trzeba będzie nanieść niektóre położenia pododdziałów w różnych odstępach czasu. Jeśli każde położenie

oznaczyć jednakowymi znakami umówionymi, to w konsekwencji trudno będzie (a niekiedy niemożliwe) ustalić do jakiego czasu odnosi się ten lub ów znak umówiony. Dlatego też celem przedstawienia położenia wojsk w różnym czasie stosuje się różne oznaczenia umówione. Np. położenie o 11.00 oznacza się dwoma liniami ciągłymi; o 11.30 linią ciągłą z kropkami; 12.20 linią ciągłą z kreskami itd.

W toku natarcia na mapie podręcznej I pomocnika powinny być naniesione:

— położenie kompanij strzeleckich (samodzielnych plutonów) i pododdziałów czołgowych;

— stanowiska ogniowe artylerii i moździerzy;

— zajęte i przewidziane (SD) i PO batalionów, pułków, dywizji;

— położenie sąsiadów i ich SD;

— miejsca punktów amunicyjnych i opatrunkowych.

Przy prowadzeniu mapy podręcznej w toku natarcia szczególną uwagę należy zwracać na prawdziwość i dokładność naniesienia położenia. Na wojnie zdarzały się czasem wypadki, kiedy poszczególni dowódcy pododdziałów źle orientujący się w terenie nieprawdziwie meldowali położenie swoich pododdziałów i swoimi meldunkami wprowadzali w błąd przełożonych. Dlatego też wszystkie wątpliwe dane koniecznie należy sprawdzać na podstawie innych dodatkowych źródeł informacji (osobista obserwacja, sprawdzanie przy pomocy oficerów łącznikowych, meldunki sąsiednich dowódców pododdziałów, meldunki dowódców artylerii itp.).

Prowadzenie mapy roboczej w obronie

Mapa podręczna I pomocnika w walce obronnej powinna wyraziście i poglądowo odzwierciedlać położenie własnych pododdziałów, sąsiadów, organizację systemu ogni i umocnień. Powinny być na niej naniesione:

— kompanijne punkty oporu i batalionowe ośrodki oporu z oznaczeniem rozmieszczenia ckm, pojedynczych dział i moździerzy;

— punkty oraz rejony ppanc. z oznaczeniem pojedynczych dział według kalibrów;

— stanowiska ogniowe baterij artylerii i kompanii moździerzy (pojedynczych dział i moździerzy);

— umocnienia i przeszkody (BSB i DSB — rowy ciągłe, łączące, przeszkody z drutu kolczastego, pola minowe itp.);

— położenie i zadania drugiego rzutu pułku (jeśli taki istnieje) oraz odwody dowódców batalionów i pułku;

— zadania drugiego rzutu oraz odwodu ogólnego i ppanc. dywizji;

— położenie i zadanie sąsiednich pułków (batalionów);

— główne i zapasowe stanowiska dowodzenia (SD) i punkty obserwacyjne (PO) batalionów, pułku i dywizji oraz sąsiednich pułków;

— batalionowe i pułkowe punkty opatrunkowe i amunicyjne;

— rejon rozmieszczenia dywizyjnego punktu zaopatrzenia i punktu opatrunkowego dywizji.

O nieprzyjacielu nanosi się tylko dane sprawdzone (numeracja, skład oddziałów i pododdziałów, stanowiska ogniowe art. i moździerzy, umocnienia i przeszkody, odwody itp.).

W czasie walki obronnej konieczne jest dokładne oznaczenie wszystkich zmian w położeniu kompanij strzeleckich, stanowisk ogniowych artylerii i moździerzy, odwodów batalionowych i pułkowego, a także sąsiednich pułków lub batalionów.

Szczególnie dokładnie należy oznaczać środki ogniowe wytrącone z walki ogniem lub działaniem nieprzyjaciela.

Szczególne znaczenie w obronie ma ubezpieczenie skrzydeł i styków. Dlatego też na mapie I pomocnika powinno się zaznaczyć — kto i w jaki sposób (jakimi środkami) ubezpiecza skrzydła i styki (jakie pododdziały, ckm, działa, moździerze zostały wyznaczone do ubezpieczenia oraz ich zadania).

Prowadzenie mapy podręcznej w marszu

Przed rozpoczęciem marszu I pomocnik powinien przygotować swoją mapę roboczą. W tym celu należy:

— podkolorować drogi marszu kolumn, podzielić je na odcinki kilometrowe i co 4 km oznaczyć cyframi;

— oznaczyć punkty wyjściowe, linie wyrównania i czas ich przejścia przez pododdziały;

— oznaczyć rejony oraz czas postoju pododdziałów.

Na podstawie wyjściowej do marszu należy nanieść:

— ugrupowanie pułku wskazując ubezpieczenie czołowe, boczne i tylne, jak również ich skład;

— ugrupowanie sił głównych do szczebla kompanii, baterii;

— organizację OPlot i OPpanc w marszu.

Szczególnie ważne jest dokładnie oznaczać ruch i położenie elementów ubezpieczenia marszowego (patrole i szpica). Czas przejścia czoła lub tyłu kolumny sił głównych przez wskazany punkt uwidocznia się przy znaku tej kolumny.

Przy przejściu na dłuższy postój, prócz oznaczenia położenia pododdziałów pułku, powinno się na mapie roboczej dokładnie oznaczyć położenie i zadania organów ubezpieczenia (placówki i czaty), dyżurnych środków OPlot i OPpanc oraz położenie i zadania pododdziałów pogotowia.

W. B.

DOSKONALENIE OBSŁUGI MOŹDZIERZY NA WSPÓLNYCH ĆWICZENIACH BOJOWYCH *)

Ćwiczenia oddziałowe — to dobra szkoła dla doskonalenia pododdziałów moździerzy. Na ćwiczeniach tych nabywają one praktyki we współdziałaniu bojowym z pododdziałami strzeleckimi i utrwalają nabyte dotychczas wiadomości z dziedziny wyszkolenia specjalnego.

Przy tym sądzić należy, że doskonalenie moździerzystów będzie tym cenniejsze, im poważniej zabiorą się oni do szkolenia, im częściej stosować będą w praktyce doświadczenia z ostatniej wojny.

O czym świadczy to doświadczenie wojenne?

Uważamy za stosowne wspomnieć o tym moździerzystom, chociażby tylko w ogólnym zarysie.

Natarcie

Moździerze w okresie przygotowania artyleryjskiego z zasady obezwładniały siłę żywą i gniazda ogniowe przeciwnika wykryte w rowach na przednim skraju. Gdy artyleria przenosiła ogień w głąb (początek szturmu), moździerze nie przerywały ognia na przedni skraj, do chwili gdy szturmujący nie osiągnęli strefy wybuchów pocisków własnych, następnie przenosiły ogień albo w głąb, albo na skrzydła szturmowanego przedmiotu.

Ażeby nie zostać w tyle za linią tyralierską pododdziałów strzeleckich, moździerze rozpoczynały zmieniać stanowiska ogniowe natychmiast z chwilą zdobycia przez piechotę przedniego skraju (pierwszego rowu ciągłego) przeciwnika. Wysuwali się oni szybko w rejon zdobyty, zajmowali stanowiska ogniowe możliwie jak najbliżej pododdziałów strzeleckich (w rowach przeciwnika, lejach od pocisków lub bomb) i zwalczali swoim ogniem cele przeszkadzające w posuwaniu się pododdziałów strzeleckich.

*) Na podstawie czasopisma „Wojennyj Wiestnik'' nr 6/48.

Szybkie tempo posuwania się moździerzy za piechotą podczas walki w głębi obrony utrudniało zaopatrywanie ich w amunicję.

Dlatego punkt amunicyjny kompanii moździerzy przesuwał się natychmiast za kompanią do przodu i organizował się w nowym rejonie, możliwie jak najbliżej stanowisk ogniowych.

Podczas walki w głębi obrony przeciwnika wymagano od moździerzy jak najszybszego otwarcia ognia. Było to możliwe tylko w wypadku doskonałego zgrania obsług moździerzy i dobrego wyszkolenia dowódców. Sytuacja często tak się układała, że obsługa musiała działać według własnej inicjatywy. Dowódcy moździerzy znajdując się w pobliżu pododdziałów strzeleckich obserwowali przebieg walki, sami wyszukiwali cele i swoim ogniem obezwładniali oraz niszczyli je, okazując tym sposobem nieocenioną pomoc piechocie. Podobnie jak w natarciu, tak samo w obronie kompania moździerzy działała zwykle jako całość. Dawało to możność w każdej chwili skierowania na przeciwnika ognia zześrodkowanego całej kompanii, ułatwiało organizację łączności i dowodzenia, jak również zaopatrywania w amunicję. Decentralizacja (przydział plutonów do pododdziałów strzeleckich) dopuszczalna była tylko podczas walki w głębi obrony w terenie nierównym, w walkach leśnych, w miejscowościach i górach.

Obrona

W obronie moździerze zwykle nie miały możności prowadzić długo ognia z jednego stanowiska. Przeciwnik wykrywszy je ostrzeliwał ogniem silnym nie pozwalając na wykonanie zadań ogniowych z dotychczasowego stanowiska ogniowego. Dlatego zwykle rozbudowywano 2—3 lub więcej stanowisk zapasowych i przygotowywano zawczasu z nich ogień.

Stanowiska ogniowe zajmowała kompania 400—800 m od przedniego skraju i to z zasady zakryte. Maskowanie stanowisk ogniowych odbywało się równocześnie z przygotowaniem do otwarcia ognia, przy czym wykorzystywano wszystkie możliwe środki do udoskonalenia zakryć. Podczas napadów ogniowych artylerii i nalotów lotnictwa nieprzyjacielskiego obsługi, jeżeli nie prowadziły ognia, ukrywały się we wgłębieniach lub specjalnych ukryciach, a lufy z dwójnogiem chowano do szczelin.

W wypadku natarcia czołgów obsługi moździerzy kryły się w szczelinach, lufy i dwójnogi moździerzy opuszczano na dno rowów i stanowisk, a wyznaczeni niszczyciele prowadzili walkę z czołgami za pomocą posiadanych środków ppanc. Szturm piechoty odpierano ogniem broni strzeleckiej.

Ażeby wprowadzić nieprzyjaciela w błąd co do ilości i stanowisk moździerzy w obronie, wyznaczano poszczególne moździerze i plutony koczujące. Stanowiska ogniowe, początkowe

dane ogniowe do celów i amunicję dla nich przygotowywano zawczasu. Osiągało się przez to szybkie wykonanie zadań na każdym stanowisku ogniowym.

Wskazówki wyszkoleniowe. Praca rozjemców

Przytoczone przykłady z doświadczeń ostatniej wojny należy w pełni wykorzystać podczas przygotowania ćwiczeń, jak również w toku ich przeprowadzania, aby obsługi pododdziałów moździerzy uczyły się tego, co jest im potrzebne w warunkach bojowych.

W rozwiązaniu tego zagadnienia dużą rolę odgrywają rozjemcy przy pododdziałach moździerzy. Oni to pomagają kierownikowi w sprawach wyszkolenia specjalnego, aby zagadnienia najważniejsze, wynikające z doświadczeń wojennych, opanowane były dokładnie podczas ćwiczeń. Są oni obowiązani przede wszystkim uczyć, a nie tylko stwierdzać i ustalać fakty (wyniki działań). Jeśli np. w toku ćwiczenia dowódcy lub pododdziały popełniają błędy, obowiązkiem rozjemców jest naprawić pomyłki, skierować działalność ćwiczących na właściwe tory. Równocześnie nie powinni oni krępować inicjatywy ćwiczących, gdy wykazywana jest ona w sposób logiczny.

Po otrzymaniu zadania przez dowódcę pododdziału moździerzy (kompanii, plutonu) rozjemca powinien zwracać uwagę na to, aby tenże specjalnie zorganizował obserwację przeciwnika, aby stanowiska ogniowe odpowiadały otrzymanemu zadaniu i charakterowi terenu oraz, aby rozkaz dowódcy był ścisły (zwięzły), jasny i obejmował wszystkie zagadnienia zamierzonego zadania. Podczas wstrzeliwania (o ile ćwiczenie odbywa się bez ostrego strzelania) konieczne jest pozorowanie wybuchów i danie możności strzelającemu prowadzenia ich obserwacji oraz wymaganie, aby wszystkie czynności na punkcie obserwacyjnym odbywały się z zachowaniem przepisów o maskowaniu.

Jednak czy wszyscy dowódcy pododdziałów moździerzy i ich rozjemcy, biorący udział w ćwiczeniach w okresie przygotowania do „walki", postępują ściśle w ten sposób? Niestety — nie! Często można obserwować taki obrazek, że dowódca kompanii moździerzy rozpoczyna swoją pracę na punkcie obserwacyjnym nie zorganizowawszy obserwacji przeciwnika. Również i punkty obserwacyjne urządza się często bardzo prymitywnie, niebojowo; obserwację prowadzi się bez przestrzegania zasad maskowania, a dane początkowe przygotowuje się tylko formalnie. A co robi rozjemca? W czym przejawia się jego rola kierownicza? Otóż w tym całe nieszczęście, że rozjemcy często nie są wrażliwi na zauważone błędy i wady. Autor zna przykłady, kiedy dowódca pododdziału i rozjemca nie bardzo przejmowali się i spokojnie odpoczywali nie zwracając uwagi na duże niedokładności po-

pełniane przez obsługi moździerzy. Zrozumiałe jest, że z taką „flegmą“ należy zdecydowanie walczyć.

Podczas „walki“ dowódca komp. (plut.) moździerzy obowiązany jest bez przerwy obserwować „przeciwnika“ i zachowanie się własnych pododdziałów strzeleckich, otwierać ogień na ich żądanie, jak również osobiście wyszukiwać i obezwładniać cele. Do obowiązków dowódcy moździerzy należy również troska o zaopatrywanie pododdziałów w amunicję. Rozjemca w tym czasie powinien obserwować przebieg ćwiczenia i czynności dowódcy kompanii, oddziaływać bez przerwy na jego decyzję, stwarzać takie położenia, które zmuszałyby dowódcę do działań należytych, śmiałych i pełnych inicjatywy.

Najczęstsze błędy dowódców moździerzy w tym okresie polegają na tym, że kierują oni tylko przesunięciami swoich pododdziałów i często ich rola kierownicza ogranicza się tylko do podawania rozkazów dla zmiany stanowisk ogniowych.

Pomija się takie zagadnienia, jak wybór chwili dla zmiany stanowiska, dogodne ugrupowanie na stanowisku, realne przygotowanie do otwarcia ognia celem okazania pomocy dla pododdziałów strzeleckich, troska o dostarczanie amunicji na stanowiska i inne. Przejście na stanowiska zapasowe i wykonanie z nich zadań praktykuje się w ogóle rzadko. Za tego rodzaju bezczynność należy rozjemców karać nie mniej surowo niż dowódców za ich błędne działania.

Na stanowisku ogniowym rozjemca obowiązany jest stwarzać takie położenie, które wymagałoby od pododdziałów skrytego zajmowania stanowiska. Uważać, aby równocześnie z przygotowaniem do otwarcia ognia wykonano prace saperskie, przy czym wszystko to powinno się wykonywać z zachowaniem zasad maskowania. Podczas przygotowania do otwarcia ognia należy uważać na należyte bojowe osadzanie i ustawianie moździerzy tak, aby płyta oporowa przylegała szczelnie do podłoża, ostrogi nóżek od dwójnoga były wbite w ziemię, lufa była dokładnie umocowana obrożą, a celownik na kręgu itp. Poza tym bywa i tak, że wystarczy tylko nacisnąć nogą na płytę moździerza ustawionego do strzelania, a ta natychmiast osiada i zmieniają się wszystkie nastawy. Oczywiście, nie można spodziewać się żadnej celności od tak ustawionego moździerza.

Rozjemca sprawdza również prawidłowość ułożenia snopa, czy dowódcy mają zanotowane wszystkie dane i czy są one zgodne ze sobą, czy utworzono zapas amunicji na stanowisku ogniowym i jak jest ona przygotowana do strzelania, czy przygotowano pociski do prowadzenia stałego ognia zaporowego, itp.

W czasie przygotowania do strzelania i podczas prac saperskich należy stwarzać fragmenty napadu lotnictwa i pozorować

ogień artylerii przeciwnika na stanowiska, a podczas prowadzenia ognia — wywoływać skomplikowane położenie z krytycznymi momentami, np.: stanowisko ogniowe ostrzelane przez artylerię lub zadymione przez przeciwnika, punkt celowania zniszczony, celownik rozbity, podłoże pod płytą obruszone i inne. Wymagać od obsług, aby znalazły sposób wyjścia z wytworzonej sytuacji.

W wypadku nieumiejętnego wykorzystania terenu przez obsługi podczas zmiany stanowiska należy ich „karać" (zadawać straty).

Wymienione zagadnienia nie wyczerpują oczywiście wszystkich powinności i obowiązków dowódców i rozjemców przy pododdziałach moździerzy, ale z tego co podano widać, jak wielkie jest ich znaczenie i jak poważna jest ich rola w doskonaleniu obsług moździerzy podczas ćwiczeń bojowych.

Płk dypl. EDMUND GINALSKI

Przykład konkursowy nr 3

PRZEGLĄD WYSZKOLENIOWY W CZASIE DESZCZU

Część II: Rozwiązanie i omówienie *)

Odpowiedź na 1 pytanie

Zapowiedziany przegląd wyszkolenia rekrutów należało przeprowadzić pomimo niepogody.

Uzasadnienie

Rozwiązanie takie daje następujące korzyści:

— Możność sprawdzenia odporności kadry oficerskiej i podoficerskiej oraz młodych żołnierzy na trudy i niewygody.

— Przyzwyczajenie kadry i młodych żołnierzy do wykonywania otrzymanych rozkazów i zadań, nawet w niezbyt idealnych warunkach, oraz do niezrażania się drobnymi przeciwnościami życiowymi — a więc hartowania ludzi.

— Zachowanie ustalonego programu zajęć, bez konieczności wprowadzania zmian, co zawsze powoduje pewne zamieszanie i znaczne straty czasu kadry i szkolonych żołnierzy.

Odwołanie przeglądu nie tylko odbiłoby się ujemnie na programie pracy całego pułku; wpłynęłoby ono również niewątpliwie demoralizująco zarówno na młodych żołnierzy jak i na kadrę oficerską oraz podoficerską, przyzwyczajając do zbyt pochopnego łamania programów i planów pracy, czyniąc ich zbyt wrażliwymi na trudy służby wojskowej i niewygody. W dalszym wyniku prowadziłoby to do zniewieściałości, a w warunkach bojowych może przyczynić się do niewykonania zadania pod jakimś błahym pozorem.

Odpowiedź na 2 pytanie

Aby przegląd przeprowadzony pomimo złej pogody wywarł odpowiedni wpływ wychowawczy na młodych żołnierzy oraz na kadrę, należało zachować następujące warunki:

*) Patrz „Przegląd Piechoty" nr 4/48.

Przegląd przeprowadzić szybko i sprężyście, bez zbytecznego przetrzymywania kompanij na placu.

Tak przeglądający wyższy dowódca i jego oficerowie sztabu jak i wszyscy inni oficerowie i podoficerowie biorący udział w przeglądzie powinni być tak samo ubrani jak młodzi żołnierze (w tym więc wypadku — bez płaszczy, ponieważ batalion rekrucki był w samych tylko drelichach), a całe ich zachowanie się powinno być pogodne i świadczące, że nic sobie nie robią z deszczu i słoty.

Po przeglądzie, w czasie omówienia, należy zaznaczyć, dlaczego przegląd odbył się pomimo złej pogody. Młodzi żołnierze powinni zrozumieć, że nie tylko takie, ale i o wiele jeszcze gorsze warunki atmosferyczne spotka żołnierz w czasie swej służby; że ani deszcz, ani mróz czy śnieg nie mogą odstraszyć go od wykonania otrzymanego zadania służbowego. Przegląd ten był niejako egzaminem ich zahartowania dla sprawdzenia stopnia uodpornienia na niewygody i słotę.

Po przeglądzie należy umożliwić żołnierzom natychmiastowe zdjęcie przemoczonego umundurowania i obuwia, spożycie gorącej kolacji i ewentualnie zezwolić (po oczyszczeniu broni i sprzętu) na wcześniejsze udanie się na spoczynek nocny.

W rzeczywistym wypadku postawa młodych żołnierzy bez najmniejszego krzywienia się i zniechęcenia była tak dobra, że zasłużyli sobie na publiczną pochwałę, której im udzieliłem w czasie przemówienia w dniu zaprzysiężenia. Wynik ten był zasługą dobrej pracy wychowawczej kadry oficerskiej i podoficerskiej tego pułku, co też znalazło swój wyraz w rozkazie dywizyjnym omawiającym wyniki przeglądu wyszkolenia rekrutów.

Pochwała ta była dobrze zasłużona przez pułk i powód do niej nie był przypadkowy, o czym świadczyć może też fakt, że w tym pułku nie było ani jednego wypadku dezercji wśród rekrutów (pomimo dużej ilości rekrutów, szczupłej kadry szkolącej i ogólnie trudnych warunków). A więc praca wychowawcza kadry liniowej i aparatu polityczno-wychowawczego była celowa i rozciągała się na wszystkie przejawy życia rekrutów.

Za prawidłowe rozwiązanie przykładu konkursowego nr 3 nagrodę książkową otrzymuje:

1. Ppor. Janik Michał, Łódź.
2. Kpt. Marchwicki, Modlin.

Na uwagę zasługuje fakt, że ppor. Janik już po raz trzeci otrzymuje nagrodę, nadsyłając systematycznie rozwiązania wszystkich przykładów konkursowych. Przykład ten powinien być zachętą dla innych Czytelników „Przeglądu Piechoty".

Płk dypl. EDMUND GINALSKI

Przykład konkursowy nr 6

PUNKTUALNOŚĆ STAWIENNICTWA REZERWISTÓW NA ĆWICZENIA

Część I. Temat:

A) Stan faktyczny

W pewnej jednostce rezerwiści zostali powołani na 4-tygodniowe ćwiczenia. Termin stawiennictwa — godzina 8.00 wyznaczonego dnia. Większość rezerwistów stawiła się na czas, jednak kilku przybyło z opóźnieniem, dochodzącym do 24 godzin, usprawiedliwiając się różnymi błahymi sprawami domowymi, zawodowymi itp. W związku z tym na odprawie u dowódcy batalionu powstał spór: dowódca 1 kompanii strzeleckiej uważał, iż należy ukarać przykładnie tych rezerwistów, natomiast dowódca 2 kompanii strzeleckiej był zdania, że należy być wyrozumiałym i zaniechać karania za ten czyn, popełniony niejako jeszcze „w cywilu".

B) Pytanie konkursowe

Jak powinien był dowódca batalionu rozstrzygnąć ten spór? Który z dowódców kompanij miał słuszność w tym wypadku i dlaczego?

Odpowiedzi z krótkim uzasadnieniem (najwyżej na 2 strony maszynopisu) nadsyłać do Redakcji „Przeglądu Piechoty" (Warszawa, Aleja Niepodległości 243/85) do dnia 31 sierpnia 1948 r.

Rozwiązanie i omówienie zostanie zamieszczone w nr 10 „Przeglądu Piechoty". Jako nagrody za najlepsze rozwiązania Redakcja przeznacza wartościowe książki wojskowe.

Ppłk MARIAN ODLEWANY

ROZPOZNANIE DOWÓDCZE DOWÓDCY BATALIONU PIECHOTY PODCZAS PRZYGOTOWANIA NATARCIA *)

Osobiste rozpoznanie nieprzyjaciela w terenie przeprowadza dowódca celem organizacji przyszłej walki i współdziałania oddziałów i pododdziałów różnych rodzajów broni.

Celem przeprowadzenia rozpoznania dowódczego dowódca batalionu potrzebuje 6—8 godzin w dzień, z czego (w przybliżeniu) na:

— orientowanie	20 minut
— dokładne ustalenie obrony nieprzyjaciela . .	30 minut
— dokładne zanalizowanie w terenie zadania otrzymanego od dowódcy pułku i podanie go do wiadomości podwładnych	20 minut
— podanie do wiadomości wstępnej decyzji i udzielenie dowódcom kompanii wskazówek dotyczących pracy na ich punktach	40 minut
— zaznajomienie się z zadaniami wyznaczonymi przez wyższego przełożonego dla artylerii wspierającej batalion i powierzenie jej dodatkowych zadań	50 minut
— wyznaczenie zadań pododdziałom przydzielonym i wspierającym (prócz artylerii)	20 minut
— pracę z dowódcami kompanii strzeleckich na ich kierunkach i organizację współdziałania ze środkami wzmocnienia oraz sąsiadami	120 minut
— wydanie ustnego rozkazu bojowego i udzielenie dodatkowych wskazówek dotyczących współdziałania	60 minut
	360 minut

Rozpoznanie dowódcze przeprowadza się zwykle w ten sposób, by dowódcy kompanii strzeleckich i plutonów mieli dość

*) Opracowano na podstawie czasopisma „Wojennyj Wiestnik'' nr 4/48.

czasu (dziennego) na organizację walki i współdziałania w terenie ze środkami wzmocnienia.

Rozpoznanie dowódcze przeprowadza się z jednego lub kilku punktów w zależności od terenu i czasu. Do przeprowadzania rozpoznania dowódca batalionu powinien bezwarunkowo przygotować się: zorganizować ubezpieczenie i nakreślić plan. Plan zawiera następującą treść:

— czas przeprowadzania rozpoznania i skład grupy *);
— punkty w terenie, z których odbędzie się rozpoznanie;
— czas trwania pracy na każdym punkcie;
— marszruty do punktu zbiórki i do następnych punktów;
— miejsce i czas spotkania z dowódcami sąsiednich batalionów i zagadnienia, które należy z nimi uzgodnić;
— siły oraz skład ubezpieczenia stanowisk i czas ich zajęcia;
— miejsce i czas wydania ustnego rozkazu bojowego.

Przy wyborze punktów, z których odbędzie się rozpoznanie, należy uwzględniać: stopień ukrycia dróg, podejścia do nich, widoczność przedniego skraju obrony, podejść do niego i najbliższej głębokości obrony nieprzyjaciela, widoczność skrzydeł i części pasa natarcia sąsiednich batalionów. Oprócz tego należy przewidzieć budowę ukryć dla uczestników rozpoznania dowódczego (rowy, schrony itp.) na wypadek napadu ogniowego nieprzyjaciela lub działań jego lotnictwa.

Posuwanie się wzdłuż marszrut planuje się w ten sposób, ażeby nie naruszać ustalonego na danym odcinku porządku i całkowicie wykorzystywać przygotowane uprzednio rowy łączące i ciągłe. Marszruty w terenie otwartym wybiera się jeszcze staranniej i ustala się surową dyscyplinę posuwania się od jednego punktu terenowego do następnego.

Wielkie znaczenie przy organizacji współdziałania z sąsiadami posiada osobiste spotkanie się z nimi dowódcy batalionu. Tylko w razie braku czasu dowódca batalionu może powierzyć ten obowiązek szefowi sztabu, który obowiązany jest odwiedzić sąsiadów i uzgodnić z nimi zagadnienia współdziałania.

Dla ułatwienia pracy w terenie dowódca batalionu otrzymuje ze sztabu pułku mapę o podziałce 10 000 — 5 000 z wrysowanymi ostatnimi danymi o nieprzyjacielu, gniazdami ogniowymi, umocnieniami obronnymi, przeszkodami i zaporami lub rozszyfrowane zdjęcie lotnicze.

Mapę lub zdjęcie lotnicze wręcza się dowódcy batalionu na kilka dni przed rozpoczęciem natarcia, ażeby mógł on szczegółowo zapoznać się z nimi i porównać z terenem przed rozpozna-

---

*) W skład grupy dowódcy batalionu wchodzą dowódcy wszystkich pododdziałów batalionu, dowódcy środków wzmocnienia (przydzielonych i wspierających) oraz szef sztabu batalionu.

niem dowódczym. Na mapie dowódcy batalionu należy wrysować dozory, zadanie batalionu, zadania kompanii strzeleckich, czołgów i artylerii.

Rozpoznanie dowódcze można przeprowadzić w następującej kolejności: dowódca batalionu wzywa na jeden z punktów terenowych wszystkich oficerów, którzy powinni wziąć udział w rozpoznaniu dowódczym, i tam rozstrzyga wszystkie główne zagadnienia. Następnie zwalnia on dowódców kompanii strzeleckich, ażeby mogli poznać teren na swoich kierunkach, zapoznać się z zadaniem, ocenić położenie i przygotować pozycję. Następnie spotyka się on z każdym dowódcą kompanii, odbiera od nich meldunki, precyzuje i zatwierdza wnioski dotyczące decyzji, udziela dodatkowych wskazówek dotyczących organizacji walki i współdziałania z przydzielonymi i wspierającymi środkami. W końcu dowódca batalionu udaje się na uprzednio wyznaczony punkt, na którym w tym czasie zbiera się cała grupa i wydaje ustny rozkaz bojowy.

Należy jednak podkreślić, że taki sposób przeprowadzania rozpoznania dowódczego nie zawsze można stosować. Niekiedy rozpoznanie dowódcze można również przeprowadzać z jednego punktu.

Rozpatrzymy obecnie bardziej szczegółowo pracę podczas rozpoznania dowódczego.

Dowódca batalionu zajmuje z podległymi oficerami i dowódcami wspierających i przydzielonych środków pierwszy punkt obserwacyjny, wskazuje dozory i linie rozgraniczające z sąsiadami. Następnie wskazuje on przedni skraj obrony nieprzyjaciela, najwygodniejsze podejścia do niego, położenie stanowisk ogniowych, umocnień, przeszkód i zapór, punkty oporu, styki i skrzydła, miejsca najbliższych odwodów i prawdopodobny kierunek ich działań, po czym wyznacza zadanie: co należy dokładnie ustalić podczas rozpoznania.

Jeśli batalion ma zmieniać pododdziały zajmujące obronę na tym odcinku, dowódca batalionu powinien zawczasu otrzymać od dowódcy luzowanego pododdziału — dane o nieprzyjacielu.

Następnie dowódca batalionu przedstawia zadanie batalionu, określa, gdzie i na jakim kierunku skupione będą siły główne, wskazuje kolejność i sposoby wykonania zadania, ustala ugrupowanie bojowe i czas gotowości do natarcia. Z kolei informuje podwładnych o działaniu sąsiadów, w szczególności tych, z którymi należy ściśle współdziałać, określa i ustala bliższe i dalsze zadania pododdziałów batalionu, skład środków wzmocnienia, podstawę wyjściową do natarcia, sposób i czas jej zajęcia, kolejność i sposoby zdobycia punktów oporu nieprzyjaciela. Dalej podaje, kto odpowiada za ubezpieczenie skrzydeł oraz styków

i jakie w tym celu wyznacza się środki, jakie należy przedsięwziąć kroki dla umożliwienia przejścia czołgów przez ugrupowania bojowe pododdziałów strzeleckich i sposób wsparcia wozów bojowych przy pokonywaniu przez nie przedniego skraju obrony i podczas walki w głębi, sposoby dotyczące odpierania natarcia nieprzyjaciela przy pomocy przeciwuderzenia piechoty i czołgów, linie umacniania się oraz siły i środki do tego celu, w końcu środki pomocnicze dla dział strzelających na wprost.

Wreszcie dowódca batalionu powinien:

porozumieć się z dowódcą wspierającej artylerii co do zadań wykonywanych przez nią w myśl planu pułkowej grupy artyleryjskiej i możliwości wykonania zadań dodatkowych;

— informować oficerów o sposobie przygotowania artyleryjskiego, wsparcia natarcia i walki w głębi obrony, a także przesunięcia artylerii w ciągu walki;

— wyznaczyć dodatkowe zadanie artylerii i moździerzom, określić zadania dla dział strzelających na wprost i sposób ich towarzyszenia kompaniom strzeleckim;

— porozumieć się z dowódcą pododdziału czołgów co do sposobu towarzyszenia kompaniom strzeleckim;

— wskazać stanowiska wyjściowe, czas i sposób ich zajęcia, czas i sygnały do natarcia, miejsca przejść, które należy przygotować dla czołgów w polach minowych i innych przeszkodach przeciwczołgowych, ilość i miejsca przejść w przeszkodach drutowych, które czołgi wykonują dla piechoty, przedmioty natarcia czołgów na przednim skraju i w najbliższej głębokości obrony nieprzyjaciela, sposób i czas przejścia czołgów przez ugrupowania bojowe pododdziałów strzeleckich;

— wyznaczyć zadanie saperom, wskazać, co należy dokładnie określić i rozpoznać dodatkowo w obronie nieprzyjaciela, określić zakres i sposób prac związanych z rozbudową saperską i maskowaniem podstawy wyjściowej do natarcia, określić miejsca i czas wykonania przejść dla czołgów w przeszkodach przeciwczołgowych, a także środki dotyczące udzielania pomocy czołgom i artylerii w okresie pokonywania przez nie przedniego skraju i najbliższej głębokości obrony, wskazać skład i zadania grup torujących, miejsce i czas rozwijania stanowiska dowodzenia i punktu obserwacyjnego;

— podać do wiadomości sygnały rozpoczęcia natarcia, wywołania, przeniesienia i przerwania ognia, wzajemnego wskazywania celów dla piechoty, czołgów, artylerii i lotnictwa, a także zaznajamia lotnictwo z sygnałami rozpoznawczymi własnej piechoty i czołgów.

Następnie dowódcy kompanii strzeleckich, przydzielonych i wspierających środków wzmocnienia, udają się na swe punkty

obserwacyjne celem przeprowadzenia rozpoznania dowódczego. W ciągu pewnego czasu dowódca batalionu przeprowadza kolejno pracę z każdym dowódcą kompanii na jego punkcie obserwacyjnym.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w warunkach konkretnej sytuacji przed dowódcą batalionu może stanąć cały szereg nowych zagadnień, które trudno przewidzieć. Obowiązkiem dowódcy jest całkowite przemyślenie ich i udzielenie odpowiednich wskazówek dowódcom pododdziałów.

Po zakończeniu całej pracy dowódca batalionu, zebrawszy w wyznaczonym miejscu podwładnych oficerów, wydaje rozkaz bojowy.

Na zakończenie przytoczymy przykład planu rozpoznania dowódczego. Sporządza się go zwykle w postaci notatek w notesie dowódcy batalionu lub w postaci przedstawionego planu — szkicu z legendą (patrz szkic na końcu zeszytu).

Plan rozpoznania dowódczego

„Początek — 6.30, koniec — 15.30. Punkt zbiórki — północny skraj zarośli na wzg. 205,9.

Skład grupy — dowódcy pododdziałów batalionu oraz środków przydzielonych i wspierających (wylicza się).

Miejsce pracy — rów ciągły na wzg. 199,9 od 6.30—8.30.

Główne zagadnienia:

— zaznajomienie się z terenem i porównanie go z mapą lub szkicem;
— dozory;
— linie rozgraniczające batalionu;
— dane o nieprzyjacielu;
— zadanie batalionu;
— sąsiedzi (prawy i lewy) oraz kierunki ich działań;
— zadanie kompanii strzeleckich, współdziałanie ze środkami wzmocnienia (wspierającymi i przydzielonymi);
— zadanie wykonywane przez artylerię, wyznaczenie jej zadań dodatkowych, współdziałanie jej z piechotą i innymi środkami wzmocnienia;
— zadania czołgów, sposób wsparcia przez nie kompanii strzeleckich i współdziałanie;
— zadania saperów związane z zabezpieczeniem natarcia i walką w głębi obrony nieprzyjaciela.

Od 8.30 dowódcy kompanij strzeleckich pracują na swych punktach; ja prowadzę dalej pracę z dowódcami środków wzmocnienia.

Od 9.30 do 10.30 odbieram meldunek od dowódcy 4 kompanii (przykład) i sprawdzam, jak zrozumiał on zadanie, jak ocenił położenie i jaką powziął decyzję, ustalam ostatecznie własną decyzję i udzielam odpowiednich wskazówek.

Od 10.30 do 11.30 spotykam się z dowódcą III batalionu i uzgadniam z nim wzajemnie sprawy dotyczące decyzji i planu walki, organizację współdziałania w celu zdobycia punktów oporu nieprzyjaciela na przednim skraju i w głębi obrony, wzajemną pomoc ogniową, ubezpieczenie styku, odpieranie przeciwuderzeń nieprzyjaciela i łączność podczas walki.

Od 12.00 do 13.00 odbieram meldunek od dowódcy 5 kompanii, ustalam jego decyzję i udzielam odpowiednich wskazówek.

Od 13.30 do 14.20 określam dokładnie podstawę wyjściową 6 kompanii, sposób wsparcia ogniowego natarcia 4 i 5 kompanij, początek natarcia, prawdopodobne kierunki i sposób użycia 6 kompanii dla rozwinięcia powodzenia.
Od 14.30 w rowie na wzg. 199,9 wydaję ustny rozkaz bojowy.''

Pozostały do rozpoczęcia natarcia czas dowódca batalionu poświęca kontroli i udzieleniu pomocy w organizacji walki kompaniom strzeleckim i przydzielonym środkom wzmocnienia.

W myśl wskazówek dowódcy batalionu szef sztabu przeprowadza pracę przygotowawczą do rozpoznania dowódczego. Zawiadamia on wszystkich jej uczestników o czasie i miejscu zbiórki, o początku rozpoznania i sposobie jego przeprowadzenia, wskazuje marszruty do miejsca zbiórki i umundurowanie; zaznacza, jakie materiały i meldunki należy mieć przy sobie, przygotowuje spotkanie dowódcy batalionu z dowódcami sąsiednich pododdziałów, pilnuje wystawienia we właściwym czasie ubezpieczenia, rozstawia znaki orientacyjne, przygotowuje przewodników i szkic orientacyjny. Z chwilą rozpoczęcia rozpoznania szef sztabu wrysowuje na mapę i zapisuje wskazówki dowódcy batalionu.

Adres Redakcji — Departament Wyszkolenia Bojowego Redakcja „Przeglądu Piechoty" — Warszawa, Al. Niepodległości 243, pokój nr 85. — Telefon: 80-400, wewn. 532